

# Dariusz Milewski

---

## Jerzy Kutnarski - Polak w służbie mołdawskiej i polskiej

---

Echa Przeszłości 13, 107-131

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

*Dariusz Milewski*

Instytut Nauk Historycznych

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

## JERZY KUTNARSKI – POLAK W SŁUŻBIE MOŁDAWSKIEJ I POLSKIEJ

Polskę i Mołdawię w okresie późnego średniowiecza i w epoce nowożytnej łączyły silne więzy gospodarcze, kulturalne i polityczne. Od czasów Władysława Jagiełły i hospodara Piotra I Mołdawia pozostawała w zależności lennej od Polski (1387 r.). W późniejszym okresie związek ten uległ rozluźnieniu, aby ustać całkowicie po nieudanej kampanii bukowińskiej Jana Olbrachta w 1497 r. Późniejsze sporadyczne hołdy gospodarów mołdawskich – jak Aleksandra Lăpușeanu, osadzonego na tronie mołdawskim w 1552 r. przez Polaków<sup>1</sup> – nie miały większego znaczenia i nie doprowadziły do odbudowania polskiej zwierzchności nad tym krajem. Było to związane ze ścisłym podporządkowaniem Mołdawii Imperium Osmańskiemu, co nastąpiło po zwycięskiej wyprawie sułtana Sulejmana Wspaniałego przeciw gospodarowi Piotrowi Rareszowi w 1538 r.<sup>2</sup> Sytuację wydawała się odmienić interwencja

---

<sup>1</sup> Interwencją polską kierował hetman wielki koronny Mikołaj Sieniawski, a bezpośrednimi działaniami w polu dowodził rotmistrz Maciej Włodek. Polacy wmieszali się w walkę stronnictw bojarskich, popierających hospodara Stefana Raresza albo jego konkurenta i krótkotrwałego następcę, Jana Joldię, a wypromowany na nowego władcę Aleksander Lăpușeanu odnowił 5 IX 1552 r. w Bakocie hołd lenny wobec Królestwa Polskiego. Co ciekawe, Zygmunt August, obawiając się reakcji tureckiej, nie przyjął z zadowoleniem tego faktu – zob. M. Plewczyński, *Mikołaj Sieniawski*, w: *Poczet hetmanów Rzeczypospolitej. Hetmani koronni*, red. M. Nagielski, Warszawa 2005, s. 84 i idem, *Jerzy Jałowiecki*, ibidem, s. 91; A. Dziubiński, *Stosunki dyplomatyczne polsko-tureckie w latach 1500–1572 w kontekście międzynarodowym*, Wrocław 2005, s. 186 i 203, a także В. Стати, *История Молдовы*, Кишинёв 2003, s. 138–139 i D. Dragnev, E. Baidaus, G. Bodeanu, *Domnii Țării Moldovei: studii*, Chișinău 2005, s. 115–119 (hasło: Alexandru Lăpușeanu).

<sup>2</sup> Zawarty wówczas traktat zobowiązywał gospodarów pod przysięgą do składania haraczu i przybywania co dwa lata na dwór sułtański: „Voievodul să jure pe evanghelie și pe cruce că nu se va racula din nou și că de acum înainte va îndeplini orice firman care se va cere de către împărăție și că voievodul se leagă ca la ficcare doi ani să vină el însuși la curte și să aducă

hetmana Jana Zamoyskiego w Mołdawii w 1595 r. Wykorzystując zaangażowanie się Turcji w wojnę z Habsburgami, hetman doprowadził do osadzenia na tronie mołdawskim Jeremiego Mohyły, notabene polskiego indygeny, który – zgodnie z zawartym kilka lat później porozumieniem polsko-osmańskim – miał być podwójnym lennikiem Rzeczypospolitej i Turcji<sup>3</sup>. Niestety, właśnie domowe w rodzie Mohyłów, w które wplątani zostali polscy magnaci kresowi, zięciowie Jeremiego Mohyły, doprowadziły w rezultacie do odsunięcia przez Turków tej dynastii od władzy w 1616 r. Rzeczpospolita pogodziła się z tym na mocy traktatów zawartych w Buszy w 1617 r. i pod Chocimiem w 1621 r. Ostatni z przedstawicieli tego rodu, Mojżesz Mohyła, został na krótko hospodarem mołdawskim w latach 1633–1634. Został pozbawiony tronu przez Turków wskutek podejrzeń – nie bezpodstawnych! – o sprzyjanie Polakom w czasie zatargów granicznych w latach 1633 i 1634. Zastąpił go, intrygujący przeciw niemu, Bazyli Lupul (Vasile Lupu), pochodzenia arumuńskiego bądź albańskiego<sup>4</sup>. Wraz z objęciem przez niego władzy w Mołdawii wydawać by się mogło, iż wpływy polskie w tym kraju zostały definitywnie przekreślone. Stało się jednak inaczej, a to w dużej mierze za sprawą Polaka – Jerzego Kutnarskiego – który został osobistym sekretarzem hospodara i tłumaczem języków łacińskiego i polskiego, używanych w ówczesnej dyplomacji.

Bazyli Lupul był w Mołdawii człowiekiem obcym i lubił otaczać się ludźmi z zewnątrz, którzy tylko jemu zawdzięczali swoją pozycję. Stąd w jego radzie gospodarskiej i na najwyższych urządach świeckich znalazło się wielu Greków, jak wpływowi bracia Cantacuzino – Iordache, mianowany wielkim wisternikiem i Toma, który doszedł do godności wielkiego dwornika Ziemi Górnej. Wysokie urzędy sprawowali również członkowie rodziny hospodara – jeden z jego braci, Jerzy Coci, został wielkim paharnikiem, drugi zaś, Gawrył Coci, hetmanem<sup>5</sup>. A ponieważ do korespondencji z Polską tradycyjnie

---

haraciul țării” – Legământul Moldovei cu Poarta Otomană, wrzesień 1538 r., w: *Istoria Românilor. Crestomatie*, wyd. I. Eremia, I. Gumenăi, Chișinău 2000, nr 7, s. 124. Na temat stosunku Mołdawii do Turcji zob. M. Maxim, *Le statut des pays roumains envers la Porte Ottomane aux XVI<sup>e</sup>–XVIII<sup>e</sup> siècles*, w: idem, *Romano-Ottomanica. Essays & Documents from the Turkish Archives*, „Analecta Isisiana”, t. 58, Istanbul 2001, s. 23–45.

<sup>3</sup> Ahdname Mehmeda III dla Zygmunta III, 4 VIII 1598 r., w: *Ottoman-Polish Diplomatic Relations (15<sup>th</sup>–18<sup>th</sup> Century). An Annotated Edition of Ahdnames and Other Documents*, wyd. D. Kołodziejczyk, Leiden-Boston-Köln 2000, nr 28, s. 313–323 (na temat Jeremiego Mohyły s. 317 i 322, tłumaczenie angielskie). Na temat ówczesnego statusu Mołdawii zob. C.A. Bobicescu, *Unia, inkorporacja czy lenno? Kilka uwag o stosunkach Mołdawii z Rzeczpospolitą podczas panowania Jeremiego Mohyły (1595–1606)*, w: *Rzeczpospolita w XVI–XVIII wieku. Państwo czy wspólnota?*, red. B. Dybaś, P. Janczewski, T. Kempa, Toruń 2007, s. 224–239 i V. Constantinov, *Mołdawia w stosunkach międzynarodowych w końcu XVI i na początku XVII wieku*, w: *Rzeczpospolita wobec Orientu w epoce nowożytnej*, red. D. Milewski, Zabrze 2011, s. 10–20.

<sup>4</sup> Na jego temat zob. C. Șerban, *Vasile Lupu, domn al Moldovei (1634–1653)*, București 1991 i D. Dragnev, E. Baidaus, G. Bodeanu, op. cit., s. 175–179 (hasło: Vasile Lupu).

<sup>5</sup> Na temat kształtowania się i składu rady gospodarskiej Bazylego Lupula zob. C. Șerban, op. cit., s. 67–76. O poszczególnych urządach – M. Costin, *Historija polskimi rytмами o Wołoskiej ziemi i Moltańskiej*, w: M. Costin, *Latopis ziemi mołdawskiej i inne utwory historyczne*, wyd. I. Czamańska, Poznań 1998, s. 296–304.

w tamtej epoce używano w Mołdawii języka polskiego, nic dziwnego, że przy boku hospodara znalazł się również polski sekretarz<sup>6</sup>.

Jerzy Kutnarski – w literaturze rumuńskiej zwany czasem Kotnarskim – miał dzięki swemu sprytowi i wpływowi, jaki uzyskał na hospodara, odegrać w przyszłości niebagatelną rolę, daleko wykraczającą poza kompetencje sekretarza<sup>7</sup>. Zgodnie ze swym statusem działał zwykle zakulisowo, rzadko wysuwając się na plan pierwszy – w takiej roli wystąpił m.in. w czasie sejmku brzeskiego wiosną 1653 r. Dlatego też jego poczynania, a nawet sama osoba, kryją wciąż wiele tajemnic. Nie sposób precyzyjnie ustalić, na ile był on wiernym sługą hospodara, manipulującym wraz z nim opinią polskich elit władzy, na ile zaś faktycznym agentem polskim, donoszącym o wydarzeniach w Mołdawii i krajach przyległych i postępującym zgodnie z polską racją stanu<sup>8</sup>? W niniejszym studium spróbujemy przyjrzeć się jego wszechstronnej działalności i odpowiedzieć na wyżej postawione pytanie.

Trudności z osobą Jerzego Kutnarskiego piętczą się od samego początku. Znamy – w przybliżeniu – datę jego śmierci i okoliczności, które jej towarzyszyły. Z wielu źródeł dowiadujemy się też, że na dworze Bazylego Lupuła pełnił on funkcję osobistego sekretarza i tłumacza języków łacińskiego i polskiego<sup>9</sup>. Jego przychylność dla jezuitów dała asumpt do pojawienia się twierdzeń, jakoby sam Kutnarski był jezuitą – tego jednak nie udało się potwierdzić, a z tego, co wiemy o jego działalności, nie wynika, aby twierdzenia te miały być prawdziwe<sup>10</sup>. Wiemy na pewno, iż był plebejuszem, ponieważ dopiero sejm w 1650 r. nadał mu szlachectwo – autorom herbarzy jest jednak

---

<sup>6</sup> Nie było to zresztą niczym nowym, gdyż Polacy spełniali już wcześniej takie funkcje na dworze mołdawskim, co przyczyniało się także do intensyfikacji wzajemnych kontaktów kulturowych, włączając w to wzajemne wpływy językowe – zob. E. Lința, *Wyrazy polskiego pochodzenia w języku rumuńskim*, Wrocław 1974, s. 11.

<sup>7</sup> Aczkolwiek uzyskiwanie przez osobistych sekretarzy władców dużych wpływów nie jest znów czymś nadzwyczajnym i w tym zakresie J. Kutnarski doskonale wpisał się w zwykłą kolej rzeczy.

<sup>8</sup> O podwójnej grze hospodara i jego doradców wobec Polski zimą 1652/1653 r. przekonany jest T. Ciesielski, *Sejm brzeski 1653 r. Studium z dziejów Rzeczypospolitej w latach 1652–1653*, Toruń 2003, s. 29. Informacje, otrzymywane od J. Kutnarskiego, ocenia on jednak wysoko, zaś E. Baidaus, *Politica și diplomația Moldovei în timpul domniei lui Vasile Lupu (relații politice cu Republica Nobiliară Polonă și Rusia Moscovită în anii 1634–1653)*, Chișinău 1998, s. 116, przypis 51, uważa go wprost za agenta polskiego w Mołdawii: „Cu siguranță că secretarul domnesc Kutnarski a fost un agent și informator de excepție al Coroanei Polone”.

<sup>9</sup> Zob. m.in. Instrukcja sejmiku opatowskiego, 7 XI 1650 r., Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Archiwum Radziwiłłów (dalej: AR), dz. II, ks. 18, s. 59-60. Zob. też list Marka Bandułowicza (zwany też z włoska Marco Bandino), katolickiego arcybiskupa Marcejanopola do Francesco Ingoliego, sekretarza Kongregacji Rozkrzewiania Wiary – M. Bandułowicz do F. Ingoliego, Bacău, 18 XI 1644 r., w: *Căltători străini despre țările române*, t. 5, red. M. Holban, București 1973, s. 302.

<sup>10</sup> Tezę o przynależności J. Kutnarskiego do Towarzystwa Jezusowego wysunął m.in. C. Șerban, op. cit., s. 119 i 121, co wnioskował z bliskich związków J. Kutnarskiego z tym zgromadzeniem: „De altfel, secretarul particular al domnului era și el un catolic iezuit, G. Kotnarski, care a dobândit un mare sprijin iezuiților în Moldova” (s. 119).

niemal zupełnie nieznany<sup>11</sup>. Jego dobra znajomość łaciny oraz przyjaźń, jaką otaczał jezuitów, pozwala nam przypuszczać, że ukończył któreś z kolegów jezuitskich w Polsce. Nic bliższego jednak na temat pierwszych lat jego życia, a także okoliczności, w jakich przyjął służbę u gospodarza mołdawskiego, nie wiemy.

W źródłach polskich Jerzy Kutnarski pojawia się zimą 1637 r. i to od razu w roli, jaką będzie spełniał do końca życia – polskiego informatora i łącznika między Rzeczpospolitą i Mołdawią. Gospodar Bazyli Lupul wysłał wówczas J. Kutnarskiego do hetmana wielkiego koronnego Stanisława Koniecpolskiego z zadaniem poinformowania go o przebiegu walk między chanem krymskim Inajet Gerejem a wodzem zbuntowanej ordy nogajskiej, Kantymirem. Misja J. Kutnarskiego przypadła tuż przed rozstrzygającą bitwą pod Białogrodem, stoczoną 9 marca 1637 r., w którym wspierani przez Kozaków Zaporoskich Tatarzy krymscy rozgromili Kantymira, wielokrotnego łupieżcę ziem ruskich Korony. Wojna domowa wśród Tatarów była na rękę Polakom, jednak udział w walkach Kozaków, prowadzonych przez przyszłego przywódcę buntu, Pawła Michnowicza Pawluka, mógł niekorzystnie wpłynąć na stosunki z Turcją. Stąd żywe zainteresowanie hetmana S. Koniecpolskiego wydarzeniami, na które odpowiedzią były wiadomości, przesyłane mu z Mołdawii<sup>12</sup>. Na marginesie dodajmy, że było to regułą w działaniu hetmanów koronnych, odpowiedzialnych za utrzymanie pokoju na granicy południowo-wschodniej, jak i gospodarów mołdawskich, którzy często informowali Polaków o poczynaniach Turków i Tatarów<sup>13</sup>.

Z podobnymi informacjami przybył J. Kutnarski do hetmana S. Koniecpolskiego w listopadzie tegoż roku. W dwóch listach gospodar informował hetmana o zakończeniu swojej wojny z hospodarem wołoskim Mateuszem Basarabem, co zostało wymuszone przez sułtana<sup>14</sup>, a także o działaniach

<sup>11</sup> Jego istnienie odnotowuje tylko S. Uruski, choć i on ani nie zna jego imienia, ani nie orientuje się dobrze w szczegółach jego działalności, dając dość bałamutne informacje o jego funkcji poselskiej w 1653 r. Zob. S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 8, Warszawa 1911, s. 244: „Kutnarski N., sekretarz gospodarza wołoskiego, przychylny Polsce, zawiadomił ją 1652 r. o nowych knowaniach Chmielnickiego, a w 1653 r. jako poseł żądał pomocy od Rzeczypospolitej przeciw temuż Chmielnickiemu; w 1650 r. otrzymał indygenat polski”.

<sup>12</sup> Bazyli Lupul do S. Koniecpolskiego, bm., druga połowa lutego 1637 r., w: *Korespondencja Stanisława Koniecpolskiego hetmana wielkiego koronnego 1632–1646*, wyd. A. Biedrzycka, Kraków 2005, nr 226, s. 348–350. O J. Kutnarskim czytamy tam: „Te wszystkie rzeczy zleciłem Kutnarskiemu służyć memu, aby W.M.m.P. rzetelnie proponował według tej informacji, którą z podpisem ręki mojej daje”. Na temat wojny domowej wśród Tatarów zob. L. Podhorodecki, *Chanat krymski i jego stosunki z Polską w XV–XVIII w.*, Warszawa 1987, s. 158–159.

<sup>13</sup> Na ten temat zob. P. Gawron, *Hetman koronny w systemie ustrojowym Rzeczypospolitej w latach 1581–1646*, Warszawa 2010, s. 170–174 i 420–421.

<sup>14</sup> Bazyli Lupul do S. Koniecpolskiego, Jassy, 25 XI 1637 r., w: *Korespondencja...*, nr 300, s. 433–434 („W ostatku *fusius* Kotnarski sługa mój W.M. *reddet certiore*”). W zatarg ten zamieszany był również książę siedmiogrodzki Jerzy I Rakoczy, pretendujący do zwierzchności nad oboma hospodarami – zob. I. Eremia, *Relațiile externe ale lui Vasile Lupu (1634–1653). Contribuții la istoria diplomatiei moldovenesti în secolul al XVII-lea*, Chișinău 1999, s. 74–88.

Turków wobec Tatarów budziackich, których wielokrotnie obiecywano przemieścić na Krym<sup>15</sup>. W obu przypadkach ustną relację miał zdać hetmanowi J. Kutnarski – w tak delikatnych sprawach lepiej było nie zawierzać wszystkiego piśmiu<sup>16</sup>.

Uspokojenie sytuacji u południowo-wschodnich granic Korony, a także stłumienie powstań kozackich Pawluka i Ostrzanina z lat 1637–1638 spowodowało, iż J. Kutnarski na dziesięć lat znika z widowni jako informator hetmański. Występuje za to w innej roli – jako człowiek hospodara w Polsce, załatwiający tu jego sprawy, a także poplecznik jezuitów w Mołdawii. Jesienią 1638 r. J. Kutnarski zjawił się w Krakowie, gdzie w imieniu hospodara starał się o odzyskanie sreber po Annie Mohylance, zatrzymanych przez jej męża, wojewodę łączyckiego Maksymiliana Przerębskiego. Hetman chwalił wówczas podkanclerzego koronnego i późniejszego biskupa krakowskiego Piotra Gembickiego za jego starania dla rozwiązania tej sprawy, jednocześnie jednak doradzał, aby utemperował zbyt zuchwałe poczynania J. Kutnarskiego<sup>17</sup>. Po raz pierwszy spotykamy się tu z nieprzychylną oceną charakteru i metod działania „łotra” Kutnarskiego, a także jego skłonnością do prowadzenia działań zakulisowych. Miało się to okazać jego trwałą cechą – najwyraźniej osiągnięcie celu stawiał sobie na pierwszym miejscu.

Sposób działania J. Kutnarskiego ujawnił się w czasie rywalizacji wewnątrz Kościoła katolickiego o wpływy w Mołdawii, jaka zaznaczyła się w latach 40. XVII w. Mołdawia była co prawda krajem prawosławnym, jednak na jej terytorium funkcjonowało biskupstwo katolickie w Bacău (Bakowie), podporządkowane archidiecezji lwowskiej i obsadzone tradycyjnie przez duchownych polskich – w omawianym okresie biskupem był dominikanin,

<sup>15</sup> Bazyli Lupul do S. Koniecpolskiego, spod Białogrodu, przed 29 XI 1637 r., w: *Korespondencja...*, nr 303, s. 435–436.

<sup>16</sup> Przybycie J. Kutnarskiego potwierdził hetman w cedula swego listu do króla: „przybieżał mi Kutnarski pisarz hospodara wołoskiego z tym listem, który W.K.M.P.m.m. posefam” – S. Koniecpolski do Władysława IV, Bar, 29 XI 1637 r., ibidem, nr 304, s. 436–437. Dla wyjaśnienia dodajmy, iż w XVII w. zwano w Polsce Mołdawię Wołoszczyzną, a Wołoszczyznę Multanami, stąd w źródłach znajdujemy gospodarów wołoskich (czyli mołdawskich) i multańskich (czyli wołoskich).

<sup>17</sup> „J.M.P. wojewodę łączyckiego, aby w tej sprawie uspokoił hospodara słusznie W.M.m.m.P. czynisz, że zagrzewasz *serio*; snadnie baczyć *incommoda*, które *publice et privatim* stąd urość mogą. [...] Kutnarski od hospodara J.M. wołoskiego czeka tam K.J.M. w Krakowie, lubo łotr i też, jako mi z Konstantynopola piszą, nie zaniechywa tam fałszywych pisać nowinek, ale przecie życzę, aby ta sprawa z J.M.P. wojewodą łączyckim uspokojona była. O to też W.M.m.m.P. proszę, racz temuż Kutnarskiemu natrzeć uszu, że K.J.M. dwakroć gorąco pisał do hospodara ze Kostenem o pobranie majątności, zbiorów *etc. sine ullo fructu*” – S. Koniecpolski do P. Gembickiego, Mikulińce, 16 X 1638 r., ibidem, nr 370, s. 516–518. Król Władysław IV był w tym czasie na kuracji u wód badeńskich – zob. J. Sobieski, *Droga do Baden z królem JMcią Władysławem IV tegoż JM Pana Jakuba Sobieskiego, wojewody ziem ruskich, a potem kasztelana krakowskiego, in Anno 1638 ekspedyjowana*, w: J. Sobieski, *Peregrynacja po Europie i Droga do Baden*, oprac. J. Długosz, Wrocław 1991, s. 223–270.

Jan Zamoyski<sup>18</sup>. Co więcej, zgodnie z prawem polskim prawo nominowania biskupa przysługiwało królowi polskiemu – późniejsza nominacja papieska była de facto jedynie zatwierdzeniem wyboru, dokonanego przez króla<sup>19</sup>. Sam gospodar był w latach 40. XVII w. przychylnie usposobiony do katolicyzmu, co wiązało się z jego planami politycznymi wobec Wenecji i jej dragomana w Stambule<sup>20</sup>. Dał zatem wolną rękę J. Kutnarskiemu, który w 1644 r. podjął starania o sprowadzenie do Mołdawii jezuitów.

Sekretarz hospodara zabrał się energicznie do sprawy i ściągnął do Jass, stolicy Mołdawii, węgierskiego jezuitę Paula Beke. Wspólnie z nim zaczął namawiać Bazylego Lupula do zaproszenia jezuitów do Mołdawii. Ściągnięto nawet z Kijowa czterech młodych doktorów filozofii, którzy studiowali u jezuitów na Litwie. Co więcej, powołując się na swą znajomość z nowo mianowanym przez Turków chanem krymskim, Islam Gerejem III, który przebywał wcześniej czas jakiś w niewoli w Polsce, J. Kutnarski zapewniał P. Beke, że zdoła ułatwić jezuitom dotarcie także na Krym. Nie należy co prawda zbyt ufać tym deklaracjom sekretarza hospodarskiego, niemniej świadczą one o jego dużej pewności siebie, a także o szerokich kontaktach, jakie musiał zdobyć w służbie Bazylego Lupula. Nic dziwnego też, że wywarł on na węgierskim jezuitcie bardzo dobre wrażenie i ten w obszernym raporcie nie szczędził mu pochwał<sup>21</sup>.

<sup>18</sup> Jan Zamoyski był biskupem bakowskim w latach 1633–1649. Zastąpił go bernardyn Maciej Marian Kurski (nominacja królewska w 1650 r., papieska w 1651 r.) – P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965–1999. Słownik biograficzny*, Warszawa 2000, s. 118 (M. Kurski) i 234 (J. Zamoyski), a także I. Czamańska, *Religia i polityka. Rola kościoła katolickiego i cerkwi prawosławnej w stosunkach polsko-mołdawskich w XVII wieku*, w: *Bliżej siebie: Rumuni i Polacy w Europie. Historia i dzień dzisiejszy*, red. S. Iachimovschi, E. Wieruszewska, Suceava 2006, s. 168–171.

<sup>19</sup> U. Augustyniak, *Historia Polski 1572–1795*, Warszawa 2008, s. 175–176; na temat genezy tego zwyczaju zob. *Historia Kościoła w Polsce*, t. 1: *Do roku 1764*, cz. 1: *Do roku 1506*, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Poznań 1974, s. 360–368.

<sup>20</sup> C. Șerban, op. cit., s. 121.

<sup>21</sup> „Printre alții este strălucitul domn Gheorghe Kutnarski de fel din orașul Cotnari, catolic evlavios și secretar al domnului, pe care l-a ridicat știința cărturărească din condiția umilă a părenților săi țîrgoveți, și l-a făcut vrednic de cea mai mare cinste înaintea domnului și a întregii sale curți. [...] Multe a discutat el [Jerzy Kutnarski – D.M.] atunci cu mine, arzînd de mare zel <pentru mîntuireas sufletelor [283] și printre altele mi-a declarat: „Dacă Societatea a spus el, are de gînd să pătrundă în Țara tătărească, îmi va fi foarte ușor să îndeplinesc aceasta, căci hanul de acum al tătărilor [Islam Gerej III – D.M.], exilat de predecesorul său, s-a ascuns destulă vreme în casa mea, și eu l-am ținut și ocrotit cu cea mai mare bunăvoință și dărnicie; și acela chiar atunci s-a legat prin făgăduială că îndată ce va putea să-și redobîndească sceptrul, nu va uita binefaverea primită. Fără a se abate de la acea făgăduială, el amintește neîncetat prin cuvinte, prin soli și scrisori cele făgăduite, cerînd să-i fac cunoscut ce vreau să dobîndesc de la el, dar pînă acum am rezervat această binefacere pentru un lucru de o însemnătate deosebită. Așadar mă voi sîrgui să fac un bucurie și bunăvoință orice voi putea face la hanul tătărilor, și nici un lucru nu-mi va da mai multă mulțumire, după mîntuirea sufletului meu, decît dacă îmi va fi îngăduit să văd că Părinții Societății propășesc în Moldova și Țara tătărească” – P. Beke, *Relația na temat Mołdawii*, bm., czerwiec 1644 r., w: *Călători străini...*, s. 282–283. Zob. też E. Dumea, *Istoria bisericii catolice din Moldova*, Iași 2006, s. 107. Islam Gerej III

Niestety, pojezuicka działalność J. Kutnarskiego znalazła się w opozycji do zamierzeń innego hierarchy katolickiego, arcybiskupa Sofii. Katolickie arcybiskupstwo w Sofii było owocem ożywionych działań Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, która poprzez bośniackich franciszkanów prowadziła działalność misyjną wśród prawosławnej ludności Bałkanów, a zwłaszcza Bułgarii. Była ona możliwa dzięki porozumieniu, zawartemu przez cesarza Macieja I z sułtanem Ahmedem I w latach 1615–1616<sup>22</sup>. W 1641 r. arcybiskupstwo sofijskie objął Piotr Bogdan Bakszew<sup>23</sup>. Poczował się on do zwierzchności nad katolikami w Mołdawii i jeszcze jesienią 1641 r. odbył wizytację w tym kraju. W Jassach był 3 października tegoż roku. Spotkał się przy tej okazji z J. Kutnarskim, o którym wyraził się dość pochlebnie, określając go mianem „dobrego filozofa”<sup>24</sup>.

P. Bakszew dopiero sondował sytuację w Mołdawii i nie wszedł jeszcze w poważny konflikt z J. Kutnarskim. Miało to się jednak stać już niebawem, za sprawą nowych decyzji administracyjnych Stolicy Apostolskiej. Oto bowiem w 1644 r. wydzielono z arcybiskupstwa sofijskiego nową metropolię z siedzibą w bułgarskim Marcjanopolu – dzisiejszym Presławiu. Objęła ona nie tylko bułgarskie ziemie na północ od gór Starej Płaniny, ale też znaczny obszar Mołdawii, aż po rzekę Seret. Co więcej, nowo mianowany arcybiskupem Marcjanopola Marko Bandułowicz – misjonarz bośniacki, obawiając się rezydować na terytorium podległym bezpośrednio Turkom, przeniósł się do mołdawskiego Bacău. W ten sposób w jednym małym mieście w południowo-zachodniej Mołdawii znalazły się siedziby dwóch różnych hierarchów katolickich – podległego królowi polskiemu biskupa bakowskiego i podporządkowanemu bezpośrednio Rzymowi arcybiskupa marcjanopolskiego. W tej sytuacji konflikt między nimi był tylko kwestią czasu<sup>25</sup>.

---

dostał się do polskiej niewoli w 1629 r. i przebywał w niej 7 lat. Dnia 6 VII 1644 r. przybył do Kaffy i zastąpił na tronie w Bachezysaraju Mehmeda Gereja IV – zob. Hadży Mehmed Senai z Krymu, *Historia chana Islam Gereja III*, wyd. Z. Abrahamowicz, Warszawa 1971, s. 91 (na temat tego kronikarza i jego dzieła zob. ibidem, wstęp, s. 13–85 i И.В. Зайцев, *Крымская историографическая традиция XV–XIX веков*, Москва 2009, s. 127–132) i L. Podhorodecki, op. cit., s. 166.

<sup>22</sup> Szerzej na ten temat zob. Г. Нешев, *Към въпроса за разпространението на католицизма в българските земи*, w: 300 години Чипровско въстание (принос към историята на Българите през XVII в.), red. В. Паскалева, София 1988, s. 111 i T. Wasilewski, *Historia Bułgarii*, Wrocław 1988, s. 130.

<sup>23</sup> М. Йонов, *Католишка пропаганда в България през XVII в.*, w: *История на България. Том четвърти. Българският народ под османско владичество (от XV до началото на XVIII в.)*, red. Х. Гандев, София 1983, s. 203–205.

<sup>24</sup> Opisując audiencję u hospodara, P. Bakszew pisał: „Acestea mi le-a spus apoi secretarul său [Bazylego Lupula – D.M.], care a fost de față când au vorbit călugării cu domnul; și acest secretar al său este catolic, pe nume Gheorghe Kotnarski, bun filosof; și acest secretar a fâgăduit să scoată din nou scrisori de la domn pentru moșii” – P. Bakszew, *Vizitarea apostolică a Moldovei*, w: *Călători străini...*, s. 237.

<sup>25</sup> М. Йонов, op. cit., s. 209 i Н. Милевъ, *Католишката пропаганда въ България презъ XVII векъ*, София 1914, s. 119 (autor ten negatywnie ocenia decyzję M. Bandułowicza o przeniesieniu się do Bacău, uznając to za porzucenie powierzonych jego opiece katolików w Bułgarii).



M. Bandułowicz pojawił się w Jassach już jesienią 1644 r., aby spotkać się z hospodarem. Przy okazji poznał również J. Kutnarskiego<sup>26</sup>. Już wkrótce miał o nim jak najgorsze zdanie, nazywając go w liście do F. Ingoliego katolikiem tylko z nazwy i przeciwnikiem zarówno franciszkanów, jak i samej Kongregacji Rozkrzewiania Wiary<sup>27</sup>. Niechęć arcybiskupa była usprawiedliwiona, gdyż J. Kutnarski zdecydowanie wrogo odniósł się do pojawienia się tego hierarchy w Mołdawii. Używając swych wpływów u hospodara, oczerniał M. Bandułowicza, nazywając go wręcz fałszywym biskupem i odmawiając prawa do jurysdykcji na terytorium, które podlega biskupowi, mianowanemu przez króla polskiego. M. Bandułowicz odpowiadał zażaleniami, kierowanymi do sekretarza Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, a że zimą 1644/1645 r. konflikt arcybiskupa z J. Kutnarskim wyraźnie przybrał na sile, hierarcha nie przebiegał w słowach, oceniając hospodarskiego sekretarza i jego postępowanie<sup>28</sup>.

Konflikt ten znalazł odzwierciedlenie także w relacji franciszkanina Franceska Marii Spero, który przebywał w Mołdawii w 1644 r. i podobnie jak M. Bandułowicz źle oceniał J. Kutnarskiego<sup>29</sup>. Wspominał o nim również Piotr Parczewicz, sekretarz M. Bandułowicza i późniejszy arcybiskup marcjano-polski. W sześć lat po pierwszym spotkaniu z J. Kutnarskim, P. Parczewicz oceniał, iż w 1644 r. został zawiązany sojusz pomiędzy sekretarzem hospodara a jezuitą P. Beke, zwrócony przeciwko M. Bandułowiczowi. Wskazywał na obronę przez J. Kutnarskiego metodę działania, jaką było dyskredytowanie arcybiskupa marcjano-polskiego w oczach hospodara i podkreślanie praw króla polskiego do zwierzchnictwa nad katolikami w Mołdawii. Zarazem P. Parczewicz krytykował polskich biskupów, którzy – jego zdaniem – zostają

<sup>26</sup> M. Bandułowicz do Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, Jassy, 9 XI 1644 r., w: *Călători străâni...*, s. 300.

<sup>27</sup> „Este la curtea principelui un secretar și tâlmaci pentru limba latină și cea polonă, catolic cu numele, dar nespun de rău în faptele și în vorbele sale, foarte potrivit preoților noștri, și mie, și Sacrei Congregații, zicînd fățis că ea nu este decît vînt și fum, și că prinde muștele din aer și că singur Pontificele există” – M. Bandułowicz do F. Ingoliego, Bacău, 18 XI 1644 r., w: *Călători străâni...*, s. 302.

<sup>28</sup> Arcybiskup wyrażał swe niezadowolenie z działań J. Kutnarskiego, pisząc m.in.: „ocări, infamie și rușine primesc zi de zi de la fiecare, și mai ales prin intermediul aceluși dușman al lui Dumnezeu și sașiu blestemat de Kutnarski, secretarul de limbă latină a principelui, care a spus tot felul de lucruri rele despre mine principelui: că eu nu aș fi episcop, ci un fals călugăr, că aș fi un impostor, și a scris în toate satele că <oameni de acolo> nu trebuie să-mi arate nici o atenție, și să nu mă primească drept episcop, și multe alte josnicii, și să se gîndească domnia voastră ilustrisimă dacă acesta nu este un lucru să facă să plesnească inima din om. Mai zice pe deasupra că «domnia voastră ilustrisimă nu este vicar apostolic și că l-ați înșelat pe principe afirmîndu-i că ați rămîne în Moldova, și apoi ați fi fugit pe furiș: din care cauză principele s-a simțit jignit». O mie de intrigi seamănă el ceas de ceas” – M. Bandułowicz do F. Ingoliego, Jassy, 5 I 1645 r., w: *Călători străâni...*, s. 307.

<sup>29</sup> F.M. Spero do F. Ingoliego, Jassy, 16 IV 1645 r., ibidem, s. 385. Podobne uwagi na temat prześladowania M. Bandułowicza przez J. Kutnarskiego zob. G.B. Sirodin Lugo do Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, Pera, 22 IX 1645 r., ibidem, s. 630.

w Mołdawii na trzy – cztery miesiące, zjadają wszystko, co mogą znaleźć i wyjeżdżają<sup>30</sup>.

Opisany konflikt, w którym J. Kutnarski – jak widzieliśmy – ochrzczony został mianem „wroga Boga” i „zezowatego łotra”, miał swoje głębsze podłoże w rywalizacji o wpływy kościelne na terenie Mołdawii. Nałożył się on na ostry spór między królem Władysławem IV a nuncjuszem Mario Filonardim, który w 1643 r. na żądanie króla musiał opuścić granice Rzeczypospolitej. Do czasu przyjazdu Giovanniego de Torresa w 1645 r. nie było w Polsce nuncjusza, a stosunki króla ze Stolicą Apostolską były złe<sup>31</sup>. Pojawienie się zatem w tym właśnie czasie M. Bandułowicza w Mołdawii, niezależnie od rzeczywistych przyczyn, mogło być potraktowane przez stronę polską jako element toczonej wówczas walki z Rzymem. Stąd tak ostre wystąpienia J. Kutnarskiego, który mógł dodatkowo czuć się ubezpieczony przez poparcie Rzeczypospolitej. Nie wiemy tylko, czy jego działania, wymierzone w M. Bandułowicza i jego obecność w Mołdawii, były inspirowane przez stronę polską, czy też sekretarz hospodara działał z własnych pobudek, wiedząc, iż spotka się to z uznaniem w Polsce. W każdym razie – pracował na rzecz polskiej racji stanu i z tego punktu widzenia, mimo inwektyw, rzucanych na niego przez przeciwników, musimy jego poczynania usprawiedliwić.

Na marginesie możemy dodać, że J. Kutnarski miał o tyle ułatwione działanie, iż w tym samym czasie postępowało wyraźne ocieplenie w stosunkach polsko-mołdawskich. P. Beke pisał w 1644 r. o „wielkiej przyjaźni” Bazylego Lupula i hetmana S. Koniecpolskiego<sup>32</sup>. W tym też czasie trwały rozmowy na temat wydania starszej córki hospodara, Marii Heleny, za ulubienca króla, podkomorzego litewskiego Janusza Radziwiłła – do ślubu doszło rzeczywiście 5 lutego 1645 r. w Jassach<sup>33</sup>. Niemniej, pomimo ostrego sporu, nie doszło do wyrugowania arcybiskupa marcjanońskiego z Bacău. Przywrócenie dobrych stosunków pomiędzy Warszawą a Rzymem w 1645 r., a także przystąpienie króla Władysława IV do planów wojny tureckiej,

---

<sup>30</sup> „Acesta va povesti cu șiroaie ale lacrimi desfășurarea lucrurilor de necrezut care nu se mai termină, – nu folosind hîrtia și pana, ci din gura proprie ca unul ce a fost *et patiens et particeps* la toate – el va descrie furia și răutatea perversă împotriva preoților a unui oarecare Kotnarski „orbati” și a unui oarecare părinte iezuit Paul Beke, născocitorul tuturor relelor și autorul vicleniei răuvoitare și a perfidiei pusă la cale și va explica cu durere turbarea și ura amară împotriva slujitorilor apostolici... etc. Acest pervers Kotnarski spusese domnului și marilor săi boieri că serenismul rege al Poloniei a și numit un polon drept episcop de Bacău și împreună au scris monseniorului Bandini că trebuie să părăsească țara cu toți preoții și frații, nemaivînd nici un drept recunoscut aici” – P. Parzewicz do NN, Bacău, 12 III 1650 r., ibidem, s. 362. Kilka lat później uskarżał się, że popierani przez J. Kutnarskiego jezuiti zrujnują wyznanie katolickie w Mołdawii, P. Parzewicz do NN., Roman, 8 IV 1653 r., ibidem, s. 364

<sup>31</sup> Szerzej na ten temat zob. T. Chynczewska-Hennel, *Nuncjusz i król. Nuncjatura Maria Filonardiego w Rzeczypospolitej 1636–1643*, Warszawa 2006, s. 90–110.

<sup>32</sup> P. Beke, *Relacja na temat Mołdawii*, bm., czerwiec 1644 r., w: *Călători străini...*, s. 283–284.

<sup>33</sup> Szerzej na ten temat: D. Milewski, *Between a Magnate and a Cossack – Two Marriages of Vasile Lupu's Daughters*, „Series Byzantina”, 2008, vol. VI, s. 47–55.

w której spodziewał się uzyskać pomoc chrześcijan bałkańskich, wpłynęły na wyciszenie konfliktu kościelnego w Mołdawii. Sam M. Bandułowicz poparł plany wojny z Turcją i nawet w 1646 r. wybrał się do Polski na osobiste spotkanie w tej sprawie z biskupem J. Zamoyskim, mając ciche poparcie hospodara<sup>34</sup>. Także P. Parczewicz, który tak negatywnie oceniał działania J. Kutnarskiego, już w 1647 r. towarzyszył augustianinowi Reginaldowi Moari w jego misji do Polski, w której omawiano sprawę udziału Bułgarów w przygotowywanej wojnie tureckiej<sup>35</sup>.

Do planowanej przez Władysława IV wojny tureckiej w końcu nie doszło, a zamiast tego zawiedzeni w swych nadziejach Kozacy, których król chciał wykorzystać do napaści na Turcję, wywołali wiosną 1648 r. powstanie na Ukrainie. Na jego czele stanął utalentowany wódz i polityk, Bohdan Chmielnicki. Z pomocą Tatarów rozgromił on armię koronną w dwóch bitwach nad Żółtymi Wodami i pod Korsuniem. Wziął również do niewoli obu hetmanów koronnych, Mikołaja Potockiego i Marcina Kalinowskiego, których odesłano w łykach na Krym. W ten sposób latem 1648 r. Kozacy stali się panami sytuacji na Ukrainie, a Rzeczpospolita, pozbawiona króla – Władysław IV zmarł 20 maja 1648 r. w Mereczu – armii oraz wodzów, nie była w stanie skutecznie przeciwstawić się zagrożeniu. W tej sytuacji, z inspiracji kanclerza wielkiego koronnego Jerzego Ossolińskiego, postanowiono sięgnąć do środków dyplomatycznych. Za pośrednictwem Turcji, która wciąż musiała obawiać się ewentualnego wybuchu wojny z Polską jako konsekwencji udzielenia przez Tatarów pomocy Kozakom, zamierzano wpłynąć na chana Islam Gereja III, aby zwrócił wolność jeńcom polskim – w tym obu hetmanom – i wycofał Tatarów z Ukrainy.

O pośrednictwo, w tym ułatwienie podróży gońcowi polskiemu do Stambułu, strona polska poprosiła gospodarów Bazylego Lupula i Mateusza Basarabę – listy w tej sprawie pisali kanclerz J. Ossoliński i prymas, a zarazem interreks, Maciej Łubieński<sup>36</sup>. Gospodar mołdawski zareagował pozytywnie, strasząc od siebie Turków groźbą wojny z Polską – co było blefem – i gdyby nie nieoczekiwana rewolta pałacowa w Stambule, której ofiarą padł sułtan Ibrahim I, zapewne udałooby się osiągnąć zamierzony cel<sup>37</sup>. Nowa ekipa turecka, na czele której przy małoletnim sułtanie Mehmedzie IV stał nowy

<sup>34</sup> I. Czamańska, op. cit., s. 171.

<sup>35</sup> С. Станимиров, *Полски документи за политическата дейност на Петър Парчевич*, w: 300 години..., s. 176.

<sup>36</sup> M. Łubieński do Bazylego Lupula, Warszawa, 3 VII 1648 r., w: *Documente privitoare la istoria României culese din arhivele polone. Secolul al XVII-lea*, wyd. I. Corfus, București 1983 (dalej: I. Corfus, *Documente*), nr 89, s. 155–156. J. Ossoliński do Bazylego Lupula, Warszawa, 14 VII 1648 r., Львівська наукова бібліотека ім. В. Стефаника НАН України (dalej: ЛНБ), фонд 5, Ossolineum, rkps 231, k. 178–178v, idem do Mateusza Basaraba, Warszawa, 14 VII 1648 r., ibidem, k. 178v–179.

<sup>37</sup> Na temat polskiej akcji dyplomatycznej w Stambule i udziale w niej Mołdawii zob. D. Milewski, *Mołdawia a Rzeczpospolita w latach 1648–1649*, „Biblioteka Poznańskiego Humanistycznego Towarzystwa Naukowego”, t. 2, Poznań 2003, s. 9–11.

wielki wezyr Sufi Mehmed pasza, zmieniła zdanie w sprawie polskiej – Turcy słusznie uznali, że nic nie zabezpieczy ich bardziej przed groźbą wojny z Polską, jak uwikłanie jej w walki z Kozakami na Ukrainie. Postanowili zatem popierać Tatarów w ich działaniach wobec Rzeczypospolitej.

Przy okazji tych wydarzeń znów uaktywnił się J. Kutnarski, który miał odegrać teraz swoją największą rolę rzecznika polskich interesów w Mołdawii wobec prób wciągnięcia tego kraju w sojusz z Kozacyzną. Już 3 sierpnia 1648 r. przybył on osobiście do Mikołaja Ostroroga, jednego z trzech regimentarzy, wybranych przez sejm na miejsce uwięzionych hetmanów koronnych i przekazał mu w obozie wojsk polskich pod Glinianami wiadomości o dotychczasowych poczynaniach hospodara. Wtedy jeszcze spodziewano się pomyślnego załatwienia sprawy i J. Kutnarski donosił, że Turcy nakazali Tatarom wydać jeńców polskich. Zarazem jednak przekazywał niezadowolenie hospodara z powodu zbyt późnego wysłania posła i wyznaczenia do tej funkcji człowieka zbyt małej rangi, co mogło zaszkodzić poselstwu<sup>38</sup>.

Z obozu polskiego pośpieszył J. Kutnarski do Mołdawii i zastawszy gońca polskiego jeszcze w Jassach, przynaglił go do śpiesznego wyjazdu do Sambułu<sup>39</sup>. Usiłowania te, jak widzieliśmy, zakończyły się ostatecznie niepowodzeniem, wykazały jednak duże zaangażowanie sekretarza hospodarskiego. Został on zresztą niemal natychmiast wysłany przez Bazylego Lupulę na Krym z zadaniem obserwowania poczynąń tatarskich i komunikowania ich M. Ostrorogowi, a także naradzenia się co do celowości wysłania posła do nowego wielkiego wezyra<sup>40</sup>. Zapewne przy okazji tej misji podjął też J. Kutnarski starania co do wykupu jeńców polskich, przebywających na Krymie – wobec fiaska prób nacisku dyplomatycznego, wykup pozostawał jedyną i sprawdzoną metodą działania. Wiemy skądinąd, iż sekretarz hospodara był proszony o pomoc tej sprawie – przykładowo jeszcze w lipcu 1648 r. pisał do niego spod Białogrodu ksiądz Jan Grotkowski, który pozostał u Tatarów jako zakładnik za niejakiego Smarzewskiego, wypuszczonego do Polski dla zebrania okupu za siebie i J. Grotkowskiego. Po J. Kutnarskim spodziewał się wówczas więzień tatarski, że wstawi się za nim u hospodara, co zapewne miało służyć pozyskaniu środków na wykupienie z niewoli<sup>41</sup>. J. Kutnarski wywiązywał się z podobnych zadań, o czym świadczą zarówno

---

<sup>38</sup> M. Ostroróg do M. Łubieńskiego, pod Glinianami, 4 VIII 1648 r., ЛНБ, фонд 5, rkps 225, k. 103–103v. Gońcem polskim został dworzanin królewski, Jan Kazimierz Gazuba h. Poraj. Na jego temat zob. K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. 4, Lipsk 1839, s. 84.

<sup>39</sup> J. Kutnarski przekazał gońcowi polskiemu list w tej sprawie od sędziego podolskiego Łukasza Miaskowskiego, który utrzymywał kontakty z Mołdawią. Zob. J.K. Gazuba do Ł. Miaskowskiego, Jassy, 9 VIII 1648 r., ЛНБ, фонд 5, Ossolineum, rkps 225, k. 130v.

<sup>40</sup> „Posła wyprawić do wezyra *utrum expediret*, czyli nie, Kutnarskiemu słuźde memu w tamte kraje obligowanemu zleciłem *conferre* z WMMMP. Tenże nowiny, tak *a Porta Otthonomanica* [!], jako i z Krymu zachodzące WMMMP. ustnie *referet*” – Bazyl Lupul do M. Ostroroga, Jassy, 28 VIII 1648 r., ibidem, фонд 5, Ossolineum, rkps 225, k. 152.

<sup>41</sup> J. Grotkowski do J. Kutnarskiego, Krulera [?] pod Białogrodem, 19 VII 1648 r., ibidem, фонд 5, Ossolineum, rkps 225, k. 112–112v.

pochlebna opinia szlachty, uznająca to za jeden z powodów do jego nobilitacji<sup>42</sup>, jak i konkretne relacje wykupionych jeńców<sup>43</sup>. Poczynania J. Kutnarskiego w tej mierze zbiegły się zresztą z usiłowaniami samego gospodarza, który jesienią 1648 r. zaangażował się w pośrednictwo w wykupie hetmanów koronnych<sup>44</sup>.

Fiasko polsko-kozackich rozmów pokojowych, podjętych zimą 1648/1649 r., przypieczętowane nieudaną misją i zamordowaniem przez Kozaków Jakuba Śmiarowskiego na wiosnę 1649 r. stały się zapowiedzią nowej wojny. J. Kutnarski i tym razem stanął na wysokości zadania, informując stronę polską o poczynaniach przeciwnika. W połowie czerwca napisał do Ł. Miaskowskiego, informując o wyruszeniu na pomoc Kozakom ord budziackiej i dobrudzkiej, a także samego chana. Donosił o wymarszu w pole B. Chmielnickiego i znajdujących się przy nim Tatarów, jak również o zamordowaniu J. Śmiarowskiego. Niepokoił się o możliwość utrzymania korespondencji w czasie wojny<sup>45</sup>.

Pomimo wojennych trudności znalazł jednak J. Kutnarski sposób, by jeszcze w czerwcu ostrzec Polaków przed nadejściem ordy tatarskiej – w co w obozie polskim długo wątpiono. Potrafił też należycie określić jej liczebność, z czym strona polska miała duże problemy<sup>46</sup>. Dodajmy, że list ten spotkał się z uznaniem polskiego historyka wojskowości, Olgierda Górki, który podał go jako przykład rzetelnych informacji na temat liczebności wojsk tatarskich<sup>47</sup>.

<sup>42</sup> Instrukcja sejmiku opatowskiego, 7 XI 1650 r., AGAD, AR, dz. II, ks. 18, s. 59-60.

<sup>43</sup> Przykładem może być Stanisław z Bnina Bniński, sekretarz królewski, który służył w wojsku koronnym i dostał się do niewoli pod Korsuniem, po czym został wykupiony przez J. Kutnarskiego – *Teki Dworzaczka. Materiały historyczno-genealogiczne do dziejów szlachty wielkopolskiej XV–XX wieku*, Biblioteka Kórnicka PAN, Kórnik-Poznań 2004, kier. nauk. J. Wisłocki, Grodzkie i ziemskie, Poznań, Relacje, XVII w., 3001 (nr 187) 1661, <http://teki.bkpan.poznan.pl/search.php?section=2&single=1&fileno=33&page=150>.

<sup>44</sup> Zob. D. Milewski, *Wyjście hetmanów koronnych z niewoli tatarskiej w 1650 r.*, w: *Rzeczpospolita wobec Orientu w epoce nowożytnej*, red. D. Milewski, Zabrze 2011, s. 57.

<sup>45</sup> „Wczora z naszych przybieżał od Chmielnickiego, [który] posła KJM. p. Śmiarowskiego i wszystką asystencją jego tyrańsko zabić i różnemi mękami zamordować kazał, na co ten postanieniec patrzył, jako ich zabijano. Podobno już dalszych wiadomości komunikować WMMMP. nie będę mógł, bo za nastąpieniem nieprzyjaciela passy [czyli przejścia, drogi] niewolne będą” – J. Kutnarski do Ł. Miaskowskiego, Jassy, między 12 a 19 VI 1649 r., AGAD, AR dz. II, ks. 14, s. 383–384. Na temat misji J. Śmiarowskiego zob. W.A. Serczyk, *Na płonącej Ukrainie. Dzieje Kozaczyzny 1648–1651*, Warszawa 1998, s. 209–215.

<sup>46</sup> „Nic pilniejszego i pewniejszego WM. Panu napisać nie mogę, jako że chan u Astarhoroda *infallibiliter* d. 20 Junij miał się przepawić i idzie prosto do Chmielnickiego, gdzie i budziacka orda *tendit*, która się od blisko przeszłej środy pod Tehinią przepawiać poczęła: jak rachują, iż we wszystkich tych ordach nad 30 tysięcy Tatarów nie będzie. Wiem, że wielu jest w tamtym kraju [w Polsce], którzy takowe przestrogi za nic wazą, ale WM. Pan racz temu wiarę dać, iż orda z Kozakami potężnie na wojsko polskie nastąpią, bo Chmielnicki pod Humanem *avidissime* na chana oczekiwą” – J. Kutnarski do Ł. Miaskowskiego, Jassy, 28 VI 1649 r., w: *Ojczyście spominki w pismach do dziejów dawnej Polski*, wyd. A. Grabowski, t. 2, Kraków 1845, nr 31, s. 51. Zob. też D. Milewski, *Rywalizacja polsko-kozacka o Mołdawię w dobie powstania Bohdana Chmielnickiego (1648–1653)*, Warszawa 2006, mps, Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego, sygn. WH-dr 1227, s. 80–81.

<sup>47</sup> O. Górka, *Liczebność Tatarów krymskich i ich wojsk*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, 1936, t. 8, z. 2, s. 267. Czytamy tam m.in.: „Jeśli wszyscy w Polsce rozpuszczają wieści,

Zdecydowanie propolskie stanowisko, jakie od początku powstania kozackiego na Ukrainie zajmował Bazyli Lupul – nie bez wpływu swego zaufanego sekretarza – nie mogło być długo tolerowane przez B. Chmielnickiego. I rzeczywiście, jesienią 1650 r., będąc ponaglany przez Tatarów do uderzenia na Moskwę – z którą prowadził tajemne układy – znalazł on wyjście z trudnej sytuacji, kierując głodne łupu ordy tatarskie na Mołdawię. Wykorzystał przy tym zadawniony zatarg tatarsko-mołdawski, by pobudzić Tatarów do odwetu na gospodarze<sup>48</sup>. W ślad za Tatarami do Mołdawii wkroczyli Kozacy. Gospodar nie był przygotowany na odparcie najazdu i musiał zgodzić się nie tylko na zapłacenie okupu, ale również na zawarcie sojuszu z B. Chmielnickim. Dla jego utrwalenia wymógł też hetman kozacki na gospodarza wyrażenie zgody na małżeństwo jego drugiej córki, Rozandy, z Tymofiejem Chmielnickim, najstarszym synem i przewidywanym następcą Bohdana. W ten sposób spodziewał się hetman kozacki odciągnąć Mołdawię od współpracy z Polską, a dla siebie i swej rodziny pozyskać punkt oparcia poza granicami Rzeczypospolitej<sup>49</sup>.

Plany hetmana kozackiego stały jednak w sprzeczności z dążeniami hospodara, który znalazł oparcie w swym zięciu, wówczas już hetmanie polnym litewskim, Januszu Radziwille<sup>50</sup>. Także w radzie hospodarskiej powstała opozycja przeciw wiazaniu się Mołdawii z Kozakami. Na czele tej frakcji stali bracia Cantacuzino – Toma i Iordache, a także J. Kutnarski<sup>51</sup>. Zasługi sekretarza hospodarskiego w tej mierze zostały zauważone i docenione – na jesienim sejmie 1650 r., który obradował pod wrażeniem najazdu tatarsko-kozackiego na Mołdawię, postanowiono na wniosek króla nadać indygenat gospodarowi i nobilitować J. Kutnarskiego<sup>52</sup>. Dla obu miała to być nagroda, a zarazem zachęta do dalszej współpracy z Polską. Konstytucję w tej sprawie uchwalono 24 grudnia 1650 r., przy czym – aby zapobiec wydostaniu się

---

że w roku 1649 pod Zbaraż i Zborów ciągnie 100.000 Tatarów z samym chanem i wszystkimi ordami, to Polak Kutnarski, ale sekretarz hospodara mołdawskiego z Jass, donosząc o wyruszeniu chana krymskiego i ciągnięciu ordy budziackiej, zaznacza: «jak rachują (scil. na dworze w Jassach), iż wszystkich tych ord nad 30.000 Tatarów nie będzie», czyli ocenia możliwości tatarskie o 10.000 niżej, niż w tym samym czasie Jerzy II Rakoczy”.

<sup>48</sup> Wyraźnie stwierdza to kronikarz krymski, uzasadniając tatarski najazd jesienią 1650 r. potrzebą odwetu za pobicie części czambułów tatarskich przez Mołdavian jesienią 1648 r. – zob. Hadży Mehmed Senai z Krymu, op. cit., s. 137.

<sup>49</sup> Szerzej D. Milewski, *Rywalizacja...*, s. 141–151.

<sup>50</sup> Hetman litewski prowadził jesienią 1650 r. ożywioną korespondencję, także z królem Janem Kazimierzem, w której naradzano się nad sposobami uchronienia Mołdawii przed przyjęciem protektoratu kozackiego – zob. Diariusz kancelaryjny Janusza Radziwiłła, AGAD, AR dz. VI, nr 36, s. 329–359.

<sup>51</sup> C. Șerban, op. cit., s. 159 i E. Baidaus, *Politica...*, s. 82.

<sup>52</sup> W przywoływanej już instrukcji sejmiku opatowskiego z 7 XI 1650 r., postulując obdarzenie J. Kutnarskiego klejnotem szlacheckim, wyraźnie określono jego zasługi: „Podobnąż uczynić instancją za p. Kutnarskim, sekretarzem hospodara JM., który życzliwie wszystkie pana swego dobre ku nam intencje zatrzymywał i oswobodzeniu więźniów naszych pracował *indefesse*” – AGAD, AR dz. II, ks. 18, s. 59–60. Podobne stanowisko zajęła szlachta ruska – zob. instrukcja sejmiku halickiego z 2 XI 1650 r., Центральний державний історичний архів України, м. Львів, księgi grodzkie halickie, fond 5, op. 1, spr. 143, s. 1302.

wiadomości do Kozaków i Tatarów – utrzymano w tajemnicy nazwiska gospodarza i jego sekretarza<sup>53</sup>. Nie przeszkodziło to oczywiście temu, by o sprawie dowiedzieli się najważniejsi dyplomaci, przebywający wówczas w Warszawie – rezydent cesarski Franciszek von Lisola i nuncjusz Giovanni de Torres<sup>54</sup>.

Ściślejsze związanie się z Rzeczpospolitą umocniło gospodarza i jego sekretarza w oporze wobec planów matrymonialnych B. Chmielnickiego, nie mogło jednak zabezpieczyć Mołdawii przed ewentualnym nowym najazdem – przynajmniej do czasu pokonania Kozaków i Tatarów. Aż do rozstrzygającej bitwy pod Beresteczkiem w końcu czerwca 1651 r. strona mołdawska grała więc na zwłokę, a gospodarz co rusz przekładał termin ślubu. Zniecierpliwiony B. Chmielnicki, który tymczasem układał się o sojusz z Siedmiogrodem, wysłał na wiosnę 1651 r. poselstwo do Jerzego II Rakoczego, które po drodze miało odwiedzić Mołdawię. Na czele misji stanęli Paweł Janenko i Kulda. Mieli oni dowiedzieć się, jakie są prawdziwe zamiary gospodarza. Ten przyjął ich w maju w Jassach bardzo serdecznie i tak oczarował, że napisali do hetmana kozackiego uspokajający list, w którym przedstawiali Bazylego Lupulę jako najszczerzego przyjaciela<sup>55</sup>. W podobnym tonie napisał sam gospodarz do B. Chmielnickiego oraz Iwana Wyhowskiego, pisarza wojska zaporoskiego i bliskiego współpracownika hetmana kozackiego<sup>56</sup>. Wtórował mu J. Kutnarski, który zapewniał I. Wyhowskiego o swojej i gospodarza życzliwości, nie dodając nic poza grzecznościami ogólnikami<sup>57</sup>. Dodajmy na marginesie, że z podobnym uszanowaniem i grzecznością goszczono wtedy w Jassach Johanna Mayera, wysłannika królowej szwedzkiej Krystyny do chana

<sup>53</sup> Konstytucja „aprobacja pewnych przywilejów” z 24 XII 1650 r. – *Volumina Legum*, wyd. J. Ohryzko, t. 4, Санкт-Петербург 1859, s. 155. Zob. też S. Ochmann-Staniszevska, Z. Staniszevska, *Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana Kazimierza Wazy. Prawo-doktryna-praktyka*, t. 1, Wrocław 2000, s. 86 i I. Eremia, *Relațiile...*, s. 213.

<sup>54</sup> Obaj powiadomili swoich mocodawców o indygenacie gospodarza i nobilitacji J. Kutnarskiego – F. von Lisola do Ferdynanda III, Warszawa, 25 XII 1650 r., w: *Жерела до історії України-Руси*, wyd. М. Кордуба, t. 12, Львів 1911 (dalej: М. Кордуба, *Жерела...*), nr 150, s. 153; G. de Torres do Rzymu, Warszawa, 26 XII 1650 r., w: *Ватиканські матеріали до історії України, т. 1 – Донесення римських нунційів про Україну*, w: *Жерела до історії України*, t. 16, wyd. С. Томашівський, Львів 1924 (dalej: С. Томашівський, *Ватиканські матеріали...*), nr 185, s. 100.

<sup>55</sup> P. Janenko i Kulda do B. Chmielnickiego, Jassy, 14 V 1651 r., w: *Документи об освободительной войне украинского народа 1648–1654 гг.*, wyd. П.П. Гудзенко, Киев 1965 (dalej: П.П. Гудзенко, *Документи...*), nr 158, s. 409–410.

<sup>56</sup> Bazyle Lupul do B. Chmielnickiego, Jassy, 20 V 1651 r., *ibidem*, nr 162, s. 416–417; *idem* do I. Wyhowskiego, Jassy, 20 V 1651 r., ЛНБ, фонд 5, Ossolineum, rkps 225, k. 371–371v.

<sup>57</sup> J. Kutnarski do I. Wyhowskiego, Jassy, 20 V 1651 r., *ibidem*, фонд 5, Ossolineum, rkps 225, k. 371v. Czytamy tam: „Gdy gospodarz JM z oświadczeniem braterskiej swej miłości do JMP. hetmana umyślnego swego posyła, za tą okazją i ja zwykłą moją WMMPanu i Bratu *contestor* powolność, serdecznie życząc, aby P. Bóg WMMP. w długi wiek zdrowie stwierdził i *felicibus* pomnażał *successibus*. *Non defui* WMMPanu i w tej okazji *candore meo*, zwłaszcza gdy gospodarza JM. do tego dysponowałem, że przez mały upominek *gratitudinem* swoją przeciwko WMMP. wyraża. Nic nie powątpię, że WMMP tę moją ku sobie życzliwość, *boni aequique consulere* zechcesz, a posłańca tego, którego WMMPanu *comendo sine mora* odprawisz”. Z listami pojechał Serbula Statraş – zob. I. Eremia, *Relațiile...*, s. 218–219.

Islam Gereja III. Poseł również miał wybadać możliwości współpracy, która mogła zwrócić się przeciwko Polsce. Nie był zatem miłym gościem dla J. Kutnarskiego, a mimo to zajmował się on nim z polecenia hospodara, świadcząc różne grzeczności i informując o powrocie na Krym posła tatarskiego, wysłanego wcześniej do Szwecji<sup>58</sup>.

Owa rzekoma życzliwość hospodara i J. Kutnarskiego do Kozaków została szybko zweryfikowana, gdy tylko przyszły do Mołdawii wieści o polskim zwycięstwie nad armią kozacko-tatarską pod Beresteczkiem w dniach 28–30 czerwca 1651 r. Jak zanotował współczesny kronikarz mołdawski, „skoro wojewoda Bazyli dowiedział się od pyrkałaba chocimskiego Ionașcuty o tym zwycięstwie Polaków, ubrał go w sobolową szatę, mając nadzieję, że przez to zwycięstwo Polaków uwolni się od powinowactwa Chmiela”<sup>59</sup>.

Hospodar dał wyraz swojej radości, wysyłając już w lipcu J. Kutnarskiego do obozu zwycięskich wojsk polskich z gratulacjami i kosztownymi prezentami. Sekretarz hospodara dotarł do obozu polskiego za Januszpołem nad rzeką Teterówką w dniu 8 sierpnia. Jak zanotował obecny w obozie Andrzej Miaskowski, „P. Kutnarski JMP. krakowskiemu [M. Potockiemu – D.M.] od hospodara przywiózł konia głównego tureckiego z bogatym usiadzeniem, a przy tym i klejnoty, które u niego na okup za 10 000 talarów był i darmo oddając. A królowi JM. nierównie większe upominki wiezie”<sup>60</sup>. Wspomniane przez autora klejnoty były zastawem, jaki przekazał hetman M. Potocki hospodarowi w zamian za uiszczenie części okupu za niego Tatarom – teraz uradowany Bazyli Lupul zwracał te kosztowności bez wykupu<sup>61</sup>.

Oprócz przekazanych upominków, przywiózł również J. Kutnarski deklarację hospodara o gotowości wystąpienia po stronie Polski, jeśli wojna przeniosłaby się w kraje naddniestrzańskie, co z kolei było skutkiem niemałego zamieszania i przerażenia, jakie powstało w Stambule na wieść o klęsce wspieranych przez sułtana Tatarów i Turków<sup>62</sup>. Do realizacji tych planów nie

---

<sup>58</sup> J. Mayer dotarł do Jass 22 V 1651 r. wieczorem, następnego dnia widział się z J. Kutnarskim, a 24 V był na audiencji u hospodara. O spotkaniu z sekretarzem napisał: „În 23 ale lunii [maja – D.M.] la Iași caii mei s-au odihnit și au fost hrăniți bine. Astăzi a venit la mine domnul Kotnarsky, secretarul Domului și mi-a urat bun venit, în numele domnului său. El mi-a împărtășit aceeași știre din Polonia, și mi-a amintit de un nobil mîrzac numit Charasz, care ar fi căzut în lupte. Înainte de prînz a sosit marele sol tătar, numit Mustafa Celebi, care se întorcea de la Varșovia, din Polonia și mergea în Crimea” - *Călători străini...*, s. 451. Chan, wysyłając posła do Szwecji, liczył na sojusz przeciw Moskwie – zob. L. Podhorodecki, op. cit., s. 181.

<sup>59</sup> M. Costin, *Latopis...*, s. 193.

<sup>60</sup> A. Miaskowski do Karola Ferdynanda Wazy, obóz pod Machnówką, 10 VIII 1651 r., w: П.П. Гудзенко, *Документы...*, nr 234, s. 600–601. Ten sam autor odnotował przyjazd J. Kutnarskiego w swoim diariuszu obozowym pod datą 8 VIII – *Diariusz obozowy (rozpoczynający kampanię biatocerkiewską 1651 roku)*, w: *Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich powstania Bohdana Chmielnickiego okresu „Ogniem i Mieczem” (1648–1651)*, wyd. M. Nagielski, Warszawa 1999 (dalej: M. Nagielski, *Relacje...*), s. 271–272.

<sup>61</sup> Zob. D. Milewski, *Rywalizacja...*, s. 196–197. Na temat misji J. Kutnarskiego zob. I. Eremia, *Relațiile...*, s. 223.



doszło, a sama kampania przeciw Kozakom i Tatarom, prowadzona już bez udziału króla, zakończyła się zawarciem 28 września 1651 r. ugody w Białej Cerkwi<sup>63</sup>. Poskromienie B. Chmielnickiego było jednak na rękę Bazylemu Lupulowi, a sam J. Kutnarski mógł odczuwać zadowolenie, iż udało mu się utrzymać hospodara w związku z Polską w trudnym czasie od jesieni 1650 r.

Uspokojenie sytuacji międzynarodowej skłoniło Polaków do próby wydobycia z niewoli tatarskiej zakładników, pozostawionych na Krymie za hetmanów M. Potockiego i M. Kalinowskiego<sup>64</sup>. Wysłany w tym celu na Krym Ormianin Romaszkievicz, tłumacz i goniec w służbie polskiej, powrócił jednak w końcu grudnia 1651 r. z pustymi rękami do Warszawy, spotkawszy się ze złym traktowaniem ze strony Tatarów<sup>65</sup>. Postanowiono zatem wykraść zakładników z twierdzy w Czufut Kale. Zadania tego podjął się Romaszkievicz, a jego głównym pomocnikiem stał się J. Kutnarski. Obaj w końcu wiosny 1652 r. omówili w Jassach plan działania. Za pieniądze hospodara wynajęto turecki statek, na którym Romaszkievicz pożegłował na Krym. Tamże z pomocą Turka zdołał spić strażników i uwolnić Mikołaja Potockiego, syna hetmana, a także Jakuba Kalinowskiego i Jacka Szemberka. Polacy zostali przewiezieni do Stambułu, skąd przy pomocy agentów mołdawskiego i cesarskiego, Szymona Renigera, którzy zapłacili tureckiemu przewoźnikowi pozostałe dwie raty z żądanych przezeń 3 tys. talarów, Polacy uciekli do Izmiru, a stąd morzem do Wenecji i Polski<sup>66</sup>. Co prawda jeszcze jesienią powątpiewano, czy ucieczka się udała – przebywający w Jassach jezuita Stanisław Szczytnicki uważał, że Turcy aresztowali Polaków – ale właśnie

<sup>62</sup> „[J. Kutnarski] siła barzo z nami mówił, jakoby zadrżała [?] Porta, jakoby był i hospodar wypowiedział poddaństwo, gdyby był choć pod Kamieniec albo Konstantynów JKM. przyszedł. Bóg niechaj sądzi tych, którzy tego są przyczyną, że *avocaverunt* króla JM. *a bono proposito*” – A. Trzebicki do NN., z obozu pod Machnowką, sierpień 1651 r., w: I. Corfus, *Documente...*, nr 93, s. 161. W Turcji doszło w sierpniu do obalenia wielkiego wezyra Melek Ahmeda paszy, którego zastąpił na krótko Sijawusz pasza (sprawował urząd 21 VIII – 27 IX 1651 r.), po czym zastąpił go Mehmed Gürcü pasza. W tym też czasie nastąpił upadek wszechwładnej babki sułtana Mehmeda IV, Kösem Sułtan, którą usunęła i poleciła udusić jej synowa, Turhan Sułtan. Zamęt na szczytach władzy w Stambule mógł zatem sprzyjać planom wojny z Turcją. Zob. *Księga podróży Ewliji Czelebiego (wybór)*, wyd. Z. Abrahamowicz, Warszawa 1969, s. 42–45 i H. Inalcik, *Imperium Osmańskie. Epoka klasyczna 1300–1600*, Kraków 2006, s. 111.

<sup>63</sup> Ostatnią fazę działań wojennych w 1651 r. opisuje *Sekretny a prawdziwy dziariusz, od jm. pana Miastkowskiego stolnika halickiego jm. księdzu kanclerzowi [Andrzejowi Leszczyńskiemu] posłany, ekspedycyjej kontynuowanej kozackiej spod Beresteczka pod Białą Cerkwią*, w: M. Nagielski, *Relacje...*, s. 286–306. Zob. też M. Domagała, *Biała Cerkiew 23-25 IX 1651*, Zabrze 2007, *passim*.

<sup>64</sup> Obaj uzyskali wolność w 1650 r., nie uściwwszy całego okupu i pozostawiając zakładników – zob. D. Milewski, *Wyjście hetmanów...*, s. 62–67.

<sup>65</sup> G. Girardini do NN., Warszawa, 31 XII 1651 r., w: M. Кордуба, *Жерела...*, nr 181, s. 171–172.

<sup>66</sup> Na temat porwania polskich zakładników zob. D. Milewski, *Rywalizacja...*, s. 100–106; idem, *Ucieczka z Krymu AD 1652*, „Mówią wieki”, 2011, nr 01/11 (612), s. 40–44 oraz M. Nagielski, *Z dziejów jasyru polskiego w Bachczysaraju w połowie XVII wieku. Przyczynek do działalności dyplomaty i tłumacza języków orientalnych Romaszkiewicza w służbie Rzeczypospolitej*, w: *Polacy na południowej Ukrainie*, red. T. Ciesielski, W. Kusznir, Odessa 2006, s. 59–61.

J. Kutnarski zaprzeczał temu i upewniał o sukcesie akcji<sup>67</sup>.

Ta zuchwała ucieczka, o której zorganizowanie Tatarzy od początku oskarżali hospodara mołdawskiego, pozostałaby dla niego bez następstw, gdyby zawistny hospodar wołoski Mateusz Basarab nie schwytał i nie wydał Tatarom wracającego ze Stambułu Romaszkwicza<sup>68</sup>. Przyciśnięty przez Tatarów Ormianin, który zrazu brał całą odpowiedzialność na siebie, przyznał w końcu, że o jego akcji wiedział J. Kutnarski. Wezyr chański Sefer Gazi aga wywnioskował z tego, że także hospodar był świadom całej sprawy<sup>69</sup>. Stało się to źródłem zagrożenia dla samej Mołdawii, która doświadczyła już na sobie grozy najazdu tatarskiego – teraz mogło się to łatwo powtórzyć, gdyż Tatarzy chcieli dochodzić swej straty na hospodarze. Nic dziwnego zatem, że Bazyli Lupul na wszelki wypadek udał się do Chocimia, by ocenić przydatność tamtejszego zamku jako ewentualnego schronienia, jak też zwrócił się o pomoc do Kozaków – o czym donosił królowi nowy hetman polny, Stanisław Potocki, czerpiąc wiadomości od J. Kutnarskiego<sup>70</sup>.

Bazyli Lupul zdołał uniknąć odwetu tatarskiego głównie dlatego, że jesienią 1652 r. uchodził już za sojusznika B. Chmielnickiego. Oto bowiem

<sup>67</sup> S. Szczytnicki do A. Leszczyńskiego, Jassy, 18 X 1652 r., Biblioteka Muzeum Narodowe im. Książąt Czartoryskich w Krakowie (dalej: B. Czart.), Teki Naruszewicza, nr 146, s. 243. S. Szczytnicki utrzymywał w tym czasie bliskie relacje z J. Kutnarskim – zob. R. Bargrave, *Povestirea unei călătorii pe uscat de la Constantinopol la Dunkirche*, w: *Călători străini...*, s. 489–490 (podróżnik spotykał się z obu Polakami w Jassach w październiku 1652 r.).

<sup>68</sup> Sekretarz hospodara donosił o tym kanclerzowi wielkiemu koronnemu – J. Kutnarski do A. Leszczyńskiego, Jassy, 5 XII 1652 r., Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej: AP Kraków), Zbiór Rusieckich, nr 41, s. 216.

<sup>69</sup> Sam J. Kutnarski tak to opisuje: „Romaszkiewicz gdy pierwszego razu chanowi był pokazowany i pytany, jeżeliby o tej robocie jego i kto inszy wiedział, *simpliciter* negował. Potem odesłany na Kale, gdzie dziewięć dni siedząc, znowu do chana przyprawdzony i przy pośle hospodara JM. egzaminowany *peractis vicibus* Sefer Gazi aga pytał go, jeśli w Jassiech nie odkrył komu tego, że chce więźniów wykraść. Odpowiedział Romaszkwicz *in praesentia* posła hospodara JM. w te słowa: powiedziałem o tym Kutnarskiemu. Dopiero Sefer Gazi aga z takiej propozycyjej tę uczynił konsekwencyją, kiedy Kutnarski wiedział, tedy i hospodar. Czynił to Romaszkwicz iż struty od tego franta Sefer Gazi agi. Posłyszę groził Romaszkwiczowi, jeżeli tak nie będziesz mówił *publice*, tedy wiedz o tym, żeć chan zaraz szyję każe uciąć. Owo zgola przez takowe figle i wykręty to pogaństwo po staremu straty swojej na nas dochodzić zechce. A za ich w tym Pan Bóg nie pocieszy” – J. Kutnarski do A. Leszczyńskiego, Jassy, 19 XII 1652 r., Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego (dalej: BUWr), Akc. 1949/440, Zbiór Steinwehra, k. 544v.

<sup>70</sup> „Tymi dniami był hospodar w Chocimiu, oględując w zamku mury, które kazał restaurować, *ea de causa*, aby *in casu hostilitatis*, której się od Tatarów względem więźniów naszych spodziewać, miał w nim z dostatkami swymi *reclinatorium*. Romaszkwicz siła z pierwszego animuszu spuścił, już abowiem przed chana przywiedziony, posłowi hospodarskiemu rzekł w oczy, że Kutnarski o tej jego imprezie wiedział. Z tej jego relacyjej tak chan z agami *concluserit*, ponieważ o tym wiedział Kutnarski, któremu wszystkie sekreta hospodarskie wiadome, musiał i hospodar wiedzieć. Kiedy tedy hospodara doszła deklaracyja, to u siebie *concluserit*, że na nim szkody swojej dochodzić zechce. Obawiając się tedy prętkiej ich na się inkursji pisał do Chmielnickiego, aby mu był przeciw Tatarom *auxilio*, który obiecał go w tym razie ratować i przysłał mu kopią uniwersału do wojska swego wysłanego, aby byli wszyscy [w] pogotowiu. Tym go jednak ubezpieczając, że orda nie pocznie nic bez wolej i wiadomości jego przeciwnego” – S. Potocki do Jana Kazimierza, Podhajce, 26 XII 1652 r., BUWr, Akc. 1949/440, Zbiór Steinwehra, k. 544v–545.

w czasie, kiedy J. Kutnarski z Romaszkieviczem organizowali porwanie polskich zakładników z Krymu, Kozacy, korzystając z zerwania pierwszego sejmiku w 1652 r., który miał zatwierdzić ugodę białocerkiewską, wznowili działania wojenne. B. Chmielnicki do spółki z Tatarami wyprawił się ku Mołdawii i w bitwie pod Batochem 1–2 czerwca 1652 r. rozgromił zastępujące mu drogę wojska koronne. Ich dowódca, hetman polny koronny Marcin Kalinowski – hetman wielki M. Potocki nie żył już od ponad pół roku – poległ w bitwie, a znaczna część kadry dowódczej została wymordowana w czasie zarządzanej po bitwie rzezi<sup>71</sup>. Pozbawiona polskiej pomocy Mołdawia nie mogła oprzeć się Kozakom i gospodar musiał wreszcie zgodzić się na ślub swej młodszej córki z Tymofiejem Chmielnickim. Doszło do tego po wzięciu zakładników przez Kozaków i w asystencji kozackiego wojska w Jassach 1 września 1652 r. Obszerną relację z tego ślubu i następującego po nim wesela sporządził nie kto inny, jak J. Kutnarski, naoczny świadek i uczestnik tych uroczystości<sup>72</sup>.

Czytając tę relację, od razu zauważymy, że jest ona zdecydowanie nieprzychylna Kozakom – J. Kutnarski opisuje ich jako barbarzyńców, bezwstydnie domagających się podarków. Towarzyszące Kozakom kobiety ukazał jako pijaczki, a samego Tymofieja jako gbura. Przeciwwstawia im okazałość gospodarza, który zmuszony okolicznościami zgodził się na taki mezalians<sup>73</sup>. Opis ten rozszedł się po Rzeczypospolitej, kształtując wyobrażenie elit, a także późniejszych historyków, na temat ślubu Rozandy Lupulówny i Tymofieja Chmielnickiego. Pisząc go, miał J. Kutnarski na oku usprawiedliwienie gospodarza przed możliwymi oskarżeniami o sojusz z Kozakami – chciał ukształtować obraz władcy zmuszonego do przyjaźni z B. Chmielnickim, którą rad zerwie przy najbliższej okazji<sup>74</sup>.

Hospodar znalazł się istotnie w nader trudnej sytuacji, gdyż wydawszy córkę za T. Chmielnickiego, dał Kozakom do ręki zakładniczkę swej wierno-

<sup>71</sup> Na temat Batochu zob. W.J. Długołęcki, *Batoh 1652*, Warszawa 1995, passim. O klęsce tej jako jeden z pierwszych doniósł właśnie J. Kutnarski w liście do A. Leszczyńskiego – zob. G. de Torres do Rzymu, Warszawa, 22 VI 1652 r., w: С. Томашівський, *Ватиканські матеріали...*, nr 255, s. 146.

<sup>72</sup> *Descriptia wesela Tymosza Chmielnickiego z gospodarówną wołoską, anno 1652 die I. Septembris*, w: *Documente privitoare la Istoria Românilor*, wyd. E. Hurmuzaki, t. 9, cz. 1, București 1897, nr XXVIII, s. 34–37; wydanie krytyczne: *Opisanie wesela Tymoszka syna Chmielnickiego z Rozandą córką Wasila Lupula gospodarza wołoskiego 1652*, w: Л. Гвоздик, *Анонімний „Опис весілля Тимоша Хмельницького” (1652) як історичне джерело*, w: *Наукові записки. Збірник праць молодих вчених та аспірантів*, t. 1, Київ 1996, s. 63–71.

<sup>73</sup> Dla przykładu, opisując wyjazd do cerkwi na ślub, J. Kutnarski zanotował: „W niedzielę także rano bojarki i młodź wołoska tańcowali, a potem gospodar JM i gospodarowa JejM Domnę Rozandę *charam pignus suum*, niezgrabnemu ladajakiemu i niememu chłopu z nieznośnym żalem oddali” – *Opisanie wesela*, s. 66. Niezależnie od J. Kutnarskiego, choć w podobnym duchu, opisał wesele M. Costin, *Latopis...*, s. 194. Na tej podstawie w historiografii rumuńskiej ostatnio P. Zahariuc, *Țara Moldovei în vremea lui Gheorghe Ștefan voievod (1653–1658)*, Iași 2003, s. 100–101.

<sup>74</sup> D. Milewski, *Between a Magnate...*, s. 60–61. Zob. też A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, t. 3, Warszawa 1980, s. 365–366; W. Rudawski, *Historia polska od śmierci Władysława IV aż do pokoju oliwskiego*, wyd. W. Spasowicz, t. 1, Petersburg 1855, s. 219–220 i K. Szajnocha, *Domna Rozanda*, w: *Dziela*, t. 3, Warszawa 1876, s. 313–317.

ści – z Polską zaś nie chciał zrywać. Rozwiązanie widział w doprowadzeniu do ugody między Rzeczpospolitą a Kozaczyzną. Pierwsze rozmowy w tej sprawie podjął już na weselu, przy czym z jednej strony występowali gospodar i J. Kutnarski, z drugiej głównie I. Wyhowski. Nie przyniosły one jednak żadnego rezultatu – przeciwnie, Kozacy potwierdzili wolę walki z Polską aż do ostatecznego zwycięstwa<sup>75</sup>. Niezrażony – a i niemający innego wyjścia – gospodar wymógł jednak na B. Chmielnickim zgodę na swoją mediację i przysłanie warunków, na jakich chciałby zawrzeć pokój z Polską. Nie miał większych złudzeń co do tej mediacji J. Kutnarski, który wręcz ostrzegał przed nią podkanclerzego koronnego Stefana Korycińskiego<sup>76</sup>.

I rzeczywiście, przysłane w październiku propozycje B. Chmielnickiego nie rokowały nadziei na zawarcie porozumienia z Polską. Otwarcie pisał o tym J. Kutnarski kanclerzowi A. Leszczyńskiemu, dodając przy okazji wiadomości o ruchach wojsk tatarskich<sup>77</sup>. W grudniu 1652 r. relacjonował obszernie wydarzenia na Krymie i Ukrainie, pisząc również o kontaktach kozacko-moskiewskich. W tym samym liście odniósł się też do projektowanego spotkania gospodarza z hetmanem kozackim, do którego w końcu nie doszło z winy B. Chmielnickiego. Wspomniał też o projekcie ściągnięcia Tymofieja do Jass, który również nie doszedł do skutku, tak iż sam gospodar, jak zauważył J. Kutnarski, zniechęcił się już do rozmów z B. Chmielnickim: „Przyznawa to gospodar JM iż z ust tego człeka nic statecznego wziąć nie może”<sup>78</sup>.

Rzuconą przez J. Kutnarskiego myśl o sprowadzeniu Tymofieja do Jass rozwinął hetman S. Potocki: „Hospodar gorąco się o to stara i córce swojej

---

<sup>75</sup> S. Potocki do Jana Kazimierza, Podhajce, BUWr, Akc. 1949/440, Zbiór Steinwehra, k. 544v–545.

<sup>76</sup> „Ja po wtóre i po trzecie JKM. PMM. przestrzegam, aby wiary w tej mierze nikomu nie dawał, ani też na mediatora tego pokoju nikogo nie brał, bo się pewnie zawiedzie” - J. Kutnarski do S. Korycińskiego, Jassy, 18 X 1652 r., w: *Matriaty dla historyi Małej Rossyi*, wyd. P. Świdziński, t. 2, Kijów 1852, nr XXIII, s. 43). W tym samym czasie gospodar spodziewał się jeszcze powodzenia swej mediacji – zob. Bazyli Lupul do S. Korycińskiego, Jassy, 16 X 1652 r. ibidem, nr XXII, s. 42 (wydawca oba listy błędnie datuje na 1654 r.).

<sup>77</sup> „Hospodar JM. na weselu syna Chmielnickiego *serio* koło ugruntowania pokoju między Rzeczpospolitą a Wojskiem Zaporowskim konferował i na *puncta* onemu proponowane czekał, rzetelną i finalną jego deklaracją jako otrzymał, na osobnej karcie przepisane *puncta* jego WMMMP. posyłam, z których punktów *liquido patet*, gdzie zamysły jego *collimant*. Owo zgoła nie tylko ci, którzy tej niespokojnej głowie *adversantum*, ale nawet i adherentowie *viva voce* twierdzą, że się nic inszego po nim nie spodziewać, tylko co przeszłych lat robił. Jeśli kto inaczej wierzy, *ipse viderit*. Kałga sułtan z Krymu z wojskiem swoim wyszedł, w też tropy za nim miał się ruszyć i nuredyn sułtan. Nam też od tego pogaństwa *pericula imminent* dla onych więźniów, którzy z Krymu uciekli. Koniecznie tej straty na nas dochodzić chcą. Co dalsze momenta przyniosą, *ex occasione* WMMMP. napisać nie omieszkać” - J. Kutnarski do A. Leszczyńskiego, Jassy, 1 XI 1652 r., AP Kraków, Zbiór Rusieckich, nr 41, s. 215–216. B. Chmielnicki żądał m.in. powrotu do ugody zborowskiej – zob. D. Milewski, *Rywalizacja...*, s. 221–222 i T. Ciesielski, *Sejm brzeski...*, s. 20.

<sup>78</sup> J. Kutnarski do A. Leszczyńskiego, Jassy, 19 XII 1652 r., BUWr, Akc. 1949/440, Zbiór Steinwehra, k. 544–544v.

koło tego chodzić rozkazał, żeby Tymosz przy nim mieszkał. Tak wielkiego zakochania w nim te są *rationes*. Pierwsza, aby mając go przy sobie, miał już Chmielnickiego w rękę i tak nim kierował, jako mu się będzie podobało. Druga, aby jeśli co *adversi* na samego Chmielnickiego przypadnie (co zdarz P. Boże) mógł go tym prędzej *e vivis tollere*, a córkę komu inszemu *elocare*<sup>79</sup>. Chodziłoby zatem o przekształcenie sytuacji, w której z powodu pobytu córki gospodarza na Ukrainie, był on zakładnikiem B. Chmielnickiego, w coś przeciwnego. Hetman kozacki był jednak zbyt chytry, aby się na to zgodzić. Podobnie nie miał szans powodzenia plan pozbycia się I. Wyhowskiego, do czego Bazyli Lupul wspólnie z J. Kutnarskim chcieli nakłonić B. Chmielnickiego<sup>80</sup>.

Wśród takich planów i daremnych usiłowań dobiegł końca rok 1652. Król Jan Kazimierz zdecydowany był na rozprawę zbrojną z Kozakami, ale potrzebował czasu na przygotowania. Tego samego trzeba też było B. Chmielnickiemu. Dlatego też w marcu 1653 r., kiedy Stefan Czarniecki rozpoczynał działania zbrojne, hetman kozacki przysłał do Jassy odpowiedź na propozycje mediacyjne Bazylego Lupula. To skłoniło gospodarza do śpiesznego wysłania J. Kutnarskiego jako swego posła na rozpoczynający się właśnie sejm w Brześciu Litewskim<sup>81</sup>.

Sekretarz gospodarski nie tracił czasu i już 5 albo 8 kwietnia pojawił się na miejscu obrad sejmowych<sup>82</sup>. Tego samego dnia przedyskutowano propozycje B. Chmielnickiego i Bazylego Lupula w gronie senatorów: nowo mianowanego kanclerza wielkiego koronnego Stefana Korycińskiego, podskarbiego koronnego Bogusława Leszczyńskiego, kanclerza wielkiego litewskiego Albrychta Stanisława Radziwiłła i wojewody wileńskiego Janusza Radziwiłła. Wnioski przedstawiono królowi, po czym sformułowano polskie propozycje i zdecydowano powołać polsko-kozacką komisję pokojową. Nie znamy dokładnie ani treści propozycji kozackich, ani odpowiedzi polskiej – w każdym razie

<sup>79</sup> S. Potocki do Jana Kazimierza, Podhajce, BUWr, Akc. 1949/440, Zbiór Steinwehra, k. 545.

<sup>80</sup> „Hospodar z Kutnarskim chcą koło tego chodzić, żeby Chmielnicki Wyhowskiego stracił i już mu gotują łaźnią” – ibidem, k. 545.

<sup>81</sup> „Jaką i natenczas od Chmielnickiego *in scriptis* otrzymałem deklaracją, przez urodzonego Jerzego Kutnarskiego sekretarza mego *nulla interiecta mora* WKM. PMM. one przesyłam. Z której deklaracji gdzie *mens* tego człowieka *collimat* i na czym się zasadza, *clare* WKM. PM. Miłościwemu *patebit*, ale nie mniej i z relacji pomienionego sekretarza mego, któremu we wszystkim racz WKM. PMM całą i niewątpliwą dać wiarę, proszę” – Bazyli Lupul do Jana Kazimierza, Jassy, 25 III 1653 r., w: I. Corfus, *Documente...*, nr 97, s. 164–165. Zob. też idem do S. Korycińskiego, Jassy, 25 III 1653 r., ibidem, nr 98, s. 165–166, a także E. Baidaus, *Politica...*, s. 91. S. Czarniecki rozpoczął działania zbrojne 16 III – zob. A. Kersten, *Stefan Czarniecki 1599–1665*, Lublin 2006, s. 210–216 i T. Ciesielski, *Od Batohu do Żwańca. Wojna na Ukrainie, Podolu i o Mołdawię 1652–1653*, Zabrze 2007, s. 89–95.

<sup>82</sup> O przybyciu J. Kutnarskiego do Brześcia pisał kanclerz wielki litewski A.S. Radziwiłł, op. cit., t. 3, s. 385–386, podając wszakże obie daty. L. Kubala na jego podstawie przyjmuje 5 IV – L. Kubala, *Wyprawa żwanięcka*, w: *Szkice historyczne*, seria 2, Warszawa 1901, s. 192.

wiemy, iż z odpowiedzią sejmową wysłano znów J. Kutnarskiego do Bazylego Lupula<sup>83</sup>.

Z uwagi na wojownicze usposobienie króla, który odrzucał w tym czasie prośby B. Chmielnickiego o kolejne mediacje, nie należy sądzić, iżby Polakom zależało wtedy na czymś więcej, jak tylko na zyskaniu na czasie<sup>84</sup>. Niezależnie od tego, cała sprawa i tak zdezaktualizowała się wskutek przewrotu w Mołdawii, który pozbawił władzy Bazylego Lupula. Spisek bojarów na czele z logofetem Jerzym Stefanem, poparty przez Wołoszczyznę i Siedmiogród, zmusił hospodara do ucieczki z Jass do Chocimia, a następnie na polski brzeg Dniestru<sup>85</sup>. Jeszcze z Chocimia wysłał hospodar niejakiego Szeligowskiego jako swego posła do hetmana S. Potockiego z prośbą o pomoc – ten jednak odmówił, zasłaniając się niepewną sytuacją na Ukrainie i wprost poradził poszukać pomocy u Kozaków<sup>86</sup>. B. Chmielnicki rzeczywiście nie zamierzał zostawiać hospodara w potrzebie i wyrzekać się swych planów, związanych z Mołdawią. Wysłał więc syna Tymofieja wraz z kilku doświadczonymi pułkownikami, którzy wtargnęli do Mołdawii i w bitwie pod Popricani, niedaleko Jass, rozgromili w dniach 30 kwietnia i 1 maja armię siedmiogrodzko-wołoską. Kozacy zajęli Jassy i wezwali Bazylego Lupula do powrotu<sup>87</sup>.

Hospodar 3 maja znajdował się w Żwańcu, skąd – odebrawszy wiadomość o sukcesie Tymofieja – przeprowił się do Mołdawii i usiłował odzyskać zamek w Chocimiu, obsadzony w czasie jego ucieczki przez zwolenników Jerzego Stefana. Skoro to się nie powiodło, podążył do Jass, dokąd wjechał

---

<sup>83</sup> Na temat narad nad propozycjami, przedstawionymi przez J. Kutnarskiego, zob. A.S. Radziwiłł, op. cit., t. 3, s. 385–386 i W. Rudawski, op. cit., s. 226: „W tymże czasie czynili z swej strony zabiegi, Kutnarski od hospodara wołoskiego do Brześcia wysłany, i poseł węgierski. Król rzecz całą odłożył do powrotu swego do Warszawy, dokąd wezwał Panów Rady na 28 maja”. W literaturze przedmiotu: L. Kubala, op. cit., s. 192, T. Ciesielski, *Sejm brzeski...*, s. 240 i D. Milewski, *Rywalizacja...*, s. 235.

<sup>84</sup> Zob. Jan Kazimierz do B. Chmielnickiego, Brześć Litewski, 15 III 1653 r., BUWr, Akc. 1949/440, Zbiór Steinwehra, k. 554v.

<sup>85</sup> Bazyl Lupul uciekł z Jass 10 IV 1653 r. Na temat przewrotu w Mołdawii zob. D. Milewski, *Wyprawa na Suczawę 1653*, Zabrze 2007, s. 27–29 i T. Ciesielski, *Od Batohu...*, s. 119–123.

<sup>86</sup> Bazyl Lupul do S. Potockiego, Chocim, 16 IV 1653 r., w: I. Corfus, *Documente...*, nr 99, s. 166–167; S. Potocki do A. Leszczyńskiego, Busk, 2 V 1653 r., AP Kraków, Zbiór Pinocciego, Inwentarz Tymczasowy (dalej: IT), nr 363, s. 897. C. Șerban, op. cit., s. 200–201, błędnie podaje, że do S. Potockiego posłował J. Kutnarski – ten przebywał wtedy w Brześciu Litewskim.

<sup>87</sup> Interwencję kozacką opisują współczesne źródła: T. Chmielnicki do Bazylego Lupula, Wiązówka, 19 IV 1653 r., AP Kraków, Zbiór Pinocciego, IT, nr 363, s. 899; M. Costin, *Latopis...*, s. 204–205; Paweł z Aleppo, *Путешествіе антиохійскаго патріарха Макарія въ Россію въ половинѣ XVII в., описанное его сыномъ архидіакономъ Павломъ Алеппскимъ*, wyd. Г. Муркос, w: *Чтенія въ Императорскомъ обществѣ исторіи и древностей россійскихъ*, red. E.B. Барсов, t. 4, cz. 2, Moskwa 1896, s. 91–93; J. Kutnarski do Jana Kazimierza, pod Chocimiem, 6 V 1653 r., w: I. Corfus, *Documente...*, nr 109, s. 178–179. Zob. też D. Milewski, *Rywalizacja...*, s. 260–265 i T. Ciesielski, *Od Batohu...*, s. 126–129.

uroczyście 8 maja<sup>88</sup>. Towarzyszył mu J. Kutnarski.

Sekretarz hospodara dowiedział się o wypadkach w Mołdawii w czasie drogi powrotnej z Brześcia. Przed 4 maja spotkał się pomiędzy Kamieńcem Podolskim a Żwańcem z Mironem Costinem, będącym wówczas na służbie hospodara, który powiadomił go o utracie Chocimia<sup>89</sup>. Najpóźniej 4 maja dotarł do Bazylego Lupula, który bezskutecznie oblegał wtedy Chocim. J. Kutnarski przedstawił hospodarowi odpowiedź królewską na jego propozycje mediacyjne. Bazyli Lupul, nie tracąc jeszcze nadziei na realizację swego planu, odpisał królowi i kanclerzowi wielkiemu koronnemu, podejmując się przeprowadzić z Tymofiejem rozmowy na temat pojednania polsko-kozackiego<sup>90</sup>.

Niestety, na realizację pokojowych zamierzeń było już za późno. Co ciekawe, sam J. Kutnarski nie wierzył w powodzenie mediacji i w swoim ostatnim liście do króla, wysłanym 6 maja, obok opisu kampanii Tymofieja w Mołdawii, wyraził niedwuznacznie swoje zdanie: „Tymosz w Jasiech stanawszy, pisał do hospodara JM., aby na stolicę swoją jechał, gdzie hospodar JM pośpiesza, chcąc i z Tymoszem o tej sprawie, którąm hospodarowi JM. imieniem WKM. PMM. przełożył, *serio* ekspostulować. Aleć i do Chmielnickiego w tej materiej posła swego wyprawi. Na tę jednak mediacją nie racz się WKM. PMM. spuszczać, bo to niepewne są rzeczy, ile kto z tak niespokojną i przewrotną głową traktuje. Ponieważ tak śmiało Tymosza z wojskiem do Wołoch zemknął, nic nie respektując na wojska WKM. PMM., toć podobno swojej ufa potencji i chana gorąco do siebie wokuje”<sup>91</sup>. Ponieważ hospodarowi żywotnie zależało na utrzymaniu dobrych stosunków polsko-kozackich, jako gwarancji własnego panowania w Mołdawii, takie otwarte postawienie sprawy przez J. Kutnarskiego świadczyło, iż w tym momencie bardziej dbał o interesy polskie, niż swego bezpośredniego chlebodawcy.

Zdecydowanie zatem J. Kutnarski zamierzał działać odtąd w interesie Rzeczypospolitej – o czym zresztą powiadomił króla w tymże liście<sup>92</sup>. Nieste-

<sup>88</sup> Ibidem, s. 129–130.

<sup>89</sup> „Kotnarski, zaufany sekretarz wojewody Bazylego, spotykając mnie na drodze (ponieważ on przybywał od króla wysłany przed buntem przez wojewodę Bazylego, a ja szedłem na północ do starosty kamienieckiego), jako człowiek mądry zapytał mnie o zamek: «czy wojewoda Bazyli dobrze zatroszczył się o zamek chocimski? Czy obsadził go swoimi ludźmi i czy ma tam armaty?» Odpowiedziałem, że w czasie mojego wyjazdu [203] nie widziałem żadnej oznaki troski o zamek. Westchnął Kotnarski, jak gdyby wiedział, że pozostawi się nieopatrznie ten zamek” – M. Costin, *Latopis...*, s. 202.

<sup>90</sup> „*Puncta*, któreś mi WKM PMM przez urodzonego Jerzego Kutnarskiego przełożył, rzetelnie z ustnej onegoż relacyjcy wyrozumiałem. Zaczyn *nihil serius agam*, jako o tym z Chmielnickim *conferre*, co *ex voto est* WKM. PMM.” – Bazyli Lupul do Jana Kazimierza, Chocim, 4 V 1653 r., w: I. Corfus, *Documente...*, nr 107, s. 175–176 i idem do S. Korycińskiego, Chocim, 4 V 1653, ibidem, nr 108, s. 177. Zob. P. Zahariuc, op. cit., s. 137.

<sup>91</sup> J. Kutnarski do Jana Kazimierza, pod Chocimiem, 6 V 1653 r., w: I. Corfus, *Documente...*, nr 109, s. 178.

ty, nie dane mu było spełnić tego zadania. Wkrótce po przyjeździe do Jass, co nastąpiło 8 maja, został zaproszony przez Tymofieja do kwatery kozackiej w monasterze Galata<sup>93</sup>. Nie przeczuwając niebezpieczeństwa, sekretarz hospodara przybył na rzekome rozmowy, po czym został rozsiekany szablami przez Kozaków. Podobny los miał spotkać braci Canatuzino – była to zemsta Tymofieja za ich działania na rzecz utrzymania związków Mołdawii z Polską. Zarazem też chciał się Tymofiej pozbyć filarów stronnictwa polskiego na dworze mołdawskim, którzy mogli okazać się niebezpieczni na przyszłość. Pomimo zatem całego okrucieństwa tego czynu, trzeba przyznać, że był on zgodny z kozacką racją stanu – podobnie jak rzeź polskich oficerów pod Batohem rok wcześniej<sup>94</sup>. I tylko na potrzeby opinii publicznej wódz kozacki tłumaczył się rzekomym pijaństwem<sup>95</sup>.

Śmierć J. Kutnarskiego nastąpiła zapewne 9 albo 10 maja, gdyż już 11 maja Tymofiej wyruszył wraz z Kozakami na wyprawę przeciwko Wołoszczyźnie<sup>96</sup>. Na krótką metę pozbycie się J. Kutnarskiego ułatwiło zadanie Kozakom i pozwoliło pozbyć się ze swego otoczenia polskiego informatora. W dalszej perspektywie jednak okazało się zgubne dla Bazylego Lupula i jego polityki balansowania między Kozaczyzną a Rzeczpospolitą. Wszem i wobec okazało się, że hospodar pozostaje w całkowitej zależności od Kozaków. Na

---

<sup>92</sup> „Przyjechawszy tedy da Pan Bóg do Jass, tej jednej sprawy *intentus* będę, abym dobrze wyrozumiał, gdzie *molimina* tego nieprzyjaciela *inclinant* i *qua sponte* ten termin pacyfikacji przyjmie. Cokolwiek w tej mierze *exploratum* mieć będę, WKM. PM. Miłościwemu *sine mora* wypiszę” – *ibidem*, s. 179.

<sup>93</sup> Monaster Galata, założony przez hospodara Piotra Kulawego w 1583 r., umiejscowiony jest na wzgórzu na południe od centrum Jass – w 1653 r. był on jeszcze poza miastem. U jego stóp rozłożyli swój obóz Kozacy – C. Șerban, *op. cit.*, s. 201.

<sup>94</sup> Wydarzenie to opisuje najpełniej M. Costin, *Latopis...*, s. 206–207: „Zanim wojewoda Bazyli wyruszył do Muntenii, tu w Jassach zginął Kotnarski, pisarz polski, zaufany wojewody Bazylego, człowiek mądry w każdej potrzebie, od Timusza, zięcia wojewody Bazylego, co z natury swojej był tyranem, człowiekiem dzikim, bez żadnej bojaźni Boga, oskarżającym [Kotnarskiego], że jest Polakiem i że on powstrzymywał wojewodę Bazylego, aby nie wydawał córki za Timusza. Wysłał więc pewnego dnia do wojewody Bazylego, aby przysłał go, gdyż jest potrzebny. Wojewoda Bazyli, nie przeczuwając niczego, wysłał go do niego, do monasteru Galata i skoro tam przyszedł, [Timusz] pouczył swoich Kozaków, by przygotowali szable. Po naradzie, którą z nim przeprowadził, przy wyjściu z narady, ruszyli Kozacy, co byli przygotowani do tego czynu, z szablami i zamordowali go z wielkim okrucieństwem bez żadnego miłosierdzia. Skoro wojewoda Bazyli usłyszał o tym postępku Timusza, mało nie rozchorował się z gniewu. Nosił się Timusz z tą samą myślą w stosunku do dwornika Tomy i wisternika Iordachego, wszystkich z tej samej przyczyny, powiadając, że ci dwaj z Kotnarskim odwodzili wojewodę Bazylego, aby nie wydawał za niego gospodarówny Roxandy. Chodzili więc i oni w dniach zwłoki i błagali wojewodę Bazylego, aby ich wypuścił, by pojechali na wieś. Ale wojewoda Bazyli ich nie puścił, a swojemu zięciowi powiedział, że lepiej mu samemu umrzeć, niż aby bojarzy, których całym sercem darzy zaufaniem, znajdowali się w takim strachu, jak ten. Z jakim bowiem sercem przyjdą do niego inni bojarzy z kraju? Odwiódł więc go już od tej myśli”. Zob. też D. Milewski, *Rywalizacja...*, s. 270–271 i T. Ciesielski, *Od Batohu...*, s. 130–131.

<sup>95</sup> P. Vidoni do Rzymu, Warszawa, 14 VI 1653 r., w: C. Томашівський, *Ватиканські матеріали*, nr 296, s. 177–178.

<sup>96</sup> D. Milewski, *Rywalizacja...*, s. 273–274; P. Zahariuc, *op. cit.*, s. 142.



dworze polskim, dokąd wiadomość o zamordowaniu J. Kutnarskiego dotarła w końcu maja, fakt ten wywołał bardzo przykre wrażenie. Nowy nuncjusz apostolski Pietro Vidoni zanotował, że śmierć hospodarskiego sekretarza ostatecznie zniechęciła króla do jakiegokolwiek myśli o podtrzymaniu sojuszu z Bazylim Lupulem<sup>97</sup>. I rzeczywiście, dwa dni po sporządzeniu przez nuncjusza tego raportu do Rzymu, na radzie senatu w dniu 28 maja król zdecydował się na zawarcie przymierza z Jerzym II Rakoczym przeciw Bazylemu Lupulowi i Kozakom<sup>98</sup>.

Gwałtowna śmierć J. Kutnarskiego przerwała jego życie w służbie mołdawskiej i polskiej. Na ile był człowiekiem lojalnym wobec hospodara, a na ile wobec Rzeczypospolitej? Niewątpliwie, co widać z jego działalności, w różnych okazjach bronił interesów polskich. Tak było przy sporze z arcybiskupem marcjano-polskim, tak też działo się w ciągu całego okresu powstania B. Chmielnickiego. Umiał też jednak bronić interesów hospodara, czego najlepszym przykładem jest propagandowy opis wesela jego córki z Tymofiejem czy misją na sejm brzeski. Nie wiemy, jak by się zachował wobec coraz wyraźniejszego uzależnienia polityki Bazylego Lupula od Kozaków – los oszczędził mu tego trudnego wyboru. Niewątpliwie swą pozycję i znaczenie zawdzięczał hospodarowi, który nie zważając na jego plebejskie pochodzenie uczynił go jednym ze swych głównych doradców. Pozycja, którą uzyskał w Mołdawii, pozwoliła mu później zasłużyć się i Polsce i uzyskać nobilitację. Rzeczpospolita odwdzięczała mu się za dostarczane informacje oraz bezpośrednią działalność polityczną także w inny, bardziej konkretny sposób – J. Kutnarski był opłacany ze skarbu polskiego. Z 1652 r. mamy informację, iż otrzymał on 1200 zł za pośrednictwem kanclerza wielkiego koronnego A. Leszczyńskiego – być może była to gratyfikacja za zorganizowanie ucieczki polskich zakładników z Krymu<sup>99</sup>. Świadcstwo opłacania J. Kutnarskiego ze skarbu polskiego znajdujemy też w przemówieniu podskarbiego B. Leszczyńskiego, który w 1653 r. uskarżał się na brak pieniędzy na różne „tajne” operacje, m.in. na utrzymywanie Mołdawii w przychylności dla Polski za pośrednictwem J. Kutnarskiego<sup>100</sup>. Jest to skądinąd ciekawy przykład wiecz-

<sup>97</sup> P. Vidoni do Rzymu, Warszawa, 26 V 1653 r., w: С. Томапівський, *Ватиканські матеріали*, nr 292, s. 173–174. Podobnie uważa E. Baidaus, *Politica...*, s. 96: „La scădere a autorității lui Vasile Lupu în mediul opiniei polone a contribuit și asasinatul secretarului domnesc Kutnarski, săvârșit cu cruzime de Timuș Hmelnitki încă în luna mai 1653”. W innym liście nuncjusz pisał wprost, że przyczyną śmierci J. Kutnarskiego było informowanie przezeń Polaków o poczynaniach kozackich – P. Vidoni do Rzymu, Warszawa, 26 V 1653 r., w: С. Томапівський, *Ватиканські матеріали*, nr 293, s. 174–176.

<sup>98</sup> W. Rudawski, op. cit., s. 226–227. Zob. też T. Ciesielski, *Od Batohu...*, s. 149–150; J. Kaczmarczyk, *Bohdan Chmielnicki*, Wrocław 1988, s. 190–191 i D. Milewski, *Ellenségekből szövetségeseik: Lengyel-erdélyi kapcsolatok 1648–1653*, w: *Szerencsének elegyes forgása II. Rákóczi György és kora*, red. G. Kármán, A.P. Szabó, Budapest 2009, s. 49–52.

<sup>99</sup> Registrum dochodów i wydatków skarbu królewskiego 1652, B. Czart. 1729, s. 71–72. Pieniądże przekazano J. Kutnarskiemu 23 VII. Dla porównania, jezuita S. Szczytnicki, również przebywający wtedy w Mołdawii i donoszący o tamtejszych wypadkach, otrzymał 31 VIII 1652 r. kwotę 600 zł – ibidem, s. 71–72.

nych kłopotów finansowych Rzeczypospolitej, której władze w sposób jawny, przed sejmem, musiały rozliczać się z wszystkich wydatków.

J. Kutnarskiego nie możemy jednak oceniać tylko jako płatnego agenta polskiego. Dzięki swej pozycji na dworze mołdawskim mógł on nie tylko służyć informacjami, ale wręcz kształtować politykę mołdawską zgodnie z polską racją stanu – co też robił. Zarazem jednak nie działał on wyraźnie wbrew interesom gospodarza. Wykorzystywał okres ocieplenia stosunków polsko-mołdawskich, który ułatwiał mu zadanie, ale który służył też samemu gospodarowi. Prawdziwego testu lojalności, jaki dałaby mu wojna 1653 r., kiedy Bazyli Lupul i Jan Kazimierz stanęli po przeciwnych stronach, nie zdążył przejść. Z jego ostatnich poczynań wynika, że starał się raczej dochować wierności Rzeczypospolitej. Mimo wszystko możemy uznać, iż zachowywał niezależną pozycję i czerpał korzyści z obu stron, będąc użyteczny zarówno gospodarowi mołdawskiemu, jak i królowi polskiemu.

## SUMMARY

In the 16<sup>th</sup> and 17<sup>th</sup> centuries, the Polish Commonwealth maintained close relations with Moldova, a Turkish fiefdom which was a valuable source of news from the Ottoman Empire. Information was provided by Moldavian lords or Polish agents stationed in Moldova. Jerzy Kutnarski, a Pole, was the personal secretary and confidante of Prince Vasile Lupu during his reign in the mid 17<sup>th</sup> century (1634–1653). Kutnarski was a double agent who supplied the Polish authorities with vital information and defended Polish national interests. During the Ukrainian uprising led by Bohdan Khmelnytsky, which began in 1648, Kutnarski emerged as one of the leading supporters of a Polish-Moldavian alliance. Kutnarski was highly effective in his efforts, and his accomplishments were recognized by both countries. The Polish authorities awarded him a noble title and occasionally paid for his services. Kutnarski was murdered when the Cossacks assumed power in Moldova. Kutnarski, a paid agent and an emissary to a foreign state, was a colorful figure in the history of Polish-Moldavian relations. The article discusses his accomplishments in service to Moldova and Poland.

---

<sup>100</sup> Radząc uwikłać Kozaków w wojnę postronną, aby ułatwić Polsce ich pokonanie, podskarbi skarżył się: „Bez pieniędzy takowa impreza być nie może, bo prywatnym sumptem nikt nikomu wojny podnosić nie będzie, gdzie by stąd nic *proprium* jego wynikało interesie. Dlatego w każdej Rzeczypospolitej nigdzie większe ekspensa bywają na *apparatus* wojny i prywatne traktaty sąsiedzkie niż na sam żołd większego wojska. U nas kiedy znajdują Kutnarskiemu sto czerwonych złotych, który *tantimo menti res* traktat, i *quo interveniente* siła by ciężkich ustac mogło podatków w Rzeczypospolitej, *conclamatum de Republica*. Jakoż tedy zaciągnąć takowe traktaty, któremi wszystkie Rzeczypospolite stoją, kiedy *iacimus* [?] *sumptui, augemus calamitatem* Rzeczypospolitej” – *Votum* I.M.P. Bogusława na Lesznie podskarbiego wielkiego koronnego *in senatus consulto* w Grodnie”, Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku, rkps 991, k. 431. Zob. też T. Ciesielski, *Sejm brzeski...*, s. 29.